

## W NUMERZE

...starość... „Pomagają żyć” (str. 6-7) Mieszkania-gehenna „Pleśń” (str. 1, 6-7)

3 kupon Konkursowy  
To (nie) jest to, wygrana  
— telewizor

Całotygodniowy program TV

TYGODNIK

# GŁOS NOWEJ HUTY

NR 11 (1611)

11 MARCA 1988 R.

CENA 25 ZŁ

WICEPREMIER ZBIGNIEW SZAJAJDA Z WIZYTĄ W KOMBINACIE

## Huta wychodzi z impasu...

**A**NDRZEJ WISNIEWSKI, suwnicowy ze Stalowni Konwertorowej, nie pracuje dziś na „numerze” — to znaczy nie kieruje jakąś określoną suwnicą. O takich jak on mówią: „skoczki”. Oni potrafią pracować na kilku rodzajach suwnic i są przez brygadzystów bardzo cenieni. Stanowią swoiste „pogotowie ratunkowe” w sytuacji, gdy suwnicowych jest mało i coraz mniej...

**Godzina 14:** Andrzej Wisniewski odkłada do szafki „birkę bezpieczeństwa” małą kwadratową wtyczkę, bez której żadna suwnica nie ruszy. Dzisiaj jeździł na trzech rodzajach suwnic, a tak w ogóle na tych najcięższych w Zakładzie Stalowniczym pracuje już osiem lat. Rozpoczyna się zmiana popołudniowa, ławka

Suwnicowych brakuje w całym kombinacie. Braki wzmożyły się jeszcze na początku tego dziesięciolecia, gdy wiele osób odeszło na renty i emerytury. A chętnych do nauzenia się tego zawodu jest coraz mniej. Dlaczego? Miedzy innymi odstraszały i sprzyjały negatywnej selekcji wymagania PIP i SEP (tych

...powiedział m. in. wicepremier Zbigniew SZAJAJDA podsumowując swoją wizytę w krakowskim kombinacie. Miała ona miejsce 8 marca br. Zanim jednak do podsumowania doszło, wicepremier obejrzał place budów, na których z każdym dniem przybywa mieszkań dla hutników: osiedle Mistrzejowice-Zachód, osiedle domków jednorodzinnych w Mistrzejowicach-Wschód i plac budowy przy ul. Petöfiego, gdzie budoje MSMH.

Zapoznał się też z postępem robót przy budowie baterii wielokomorowej i tu... optymistyczna informacja: budowlani zapewnili, że inwestycja ta przekazana będzie użytkownikom w 1990 r. Gościł też wicepremier u stalowników z wydziału konwertorów Wiesław Baczynski, brygadzysta konwertorów (33 lata pracy w kombinacie), chciałby widzieć kombinat takim, jakim był w latach 60. — Wówczas to wiedziałem, że jestem hutnikiem. Zarabiałem od 2 tys. 100 zł do 2 tys. 300 i starczało na wszystko. Dziś 70 tys. zł to za mało — skonstatował m. in. w rozmowie z wicepremierem.

W czasie gdy wicepremier oglądał „dokonania” kombinatu, pracowały dwa zespoły: w jednym zajmowano się sprawami modernizacji kombinatu, w drugim kwestią jego finansowania. W pracach tych zespołów uczestniczyli towarzyszący wicepremierowi: wiceminister budownictwa i gospodarki przestrzennej Andrzej Fidała oraz wiceminister finansów Bronisław Cias.

W roboczym spotkaniu, które odbyło się w godzinach popołudniowych, wzięli udział m. in.: I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz, sekretarz KK

PZPR Józef Szezurowski i prezydent m. Krakowa Tadeusz Salwa.

Oczekiwania hutników, dotyczące zarówno modernizacji kombinatu, jak i zarobków są słuszne. Oczekiwania mieszkańców Krakowa na zmniejszenie zanieczyszczenia środowiska — też, a możliwości zaś HIL — ograniczone tzw. klasnym gorsetem (ceny urzędowe, roz-

dzielnictwo itd.). Oczekują też więc i kierujący kombinatem na zmiany, na zastąpienie przyznawanych każdego roku ulg — rozwiązaniami systemowymi. Wnioskują o: zastosowanie skali podatku dochodowego niższej o 20 punktów od skali ogólnie obowiązującej finansowania 100% nakładów na inwestycje ochrony środowiska z opłat, które uiszcza kombinat z tytułu ochrony środowiska, pozostawienie w hucie 100 proc. amortyzacji itd. Te zmiany stworzyłyby możliwość prowadzenia planowej gospodarki ekonomiczno-finansowej i

CIĄG DALSZY NA STR. 2



Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

JĄLOWY BIEG, HAMOWANIE URZĄDZEŃ.  
GODZINY NADLICZBOWE...

## „SKOCZKOWIE” pilnie poszukiwani

„skoczki” w pomieszczeniu Tadeusza Stelmacha, brygadzysty suwnicowych brygady 2 Stalowni Konwertorowej, jest pusta, chociaż to zima i według oceny brygadzysty wcale nie jest źle: ludzi na urlopach mało, a jeden konwertor jest w remoncie.

Po godz. 14: W hali mieszalnika pracuje tylko jedna suwnica (drugi mieszalnik schnie po remoncie). Pod sufitem, na wysokości dziesięciopiętrowego domu tkwi w kabinie (suwnicy nie można w ciągu zmiany opuścić) Janusz Nowak. Ale żar bijący z otworu mieszalnika dociera nawet tutaj, a wychylić trzeba w ciągu zmiany najmnij 32 kadzie z płynną surówką. Janusz zamienił motocykl na suwnicę 10 lat temu.

nie da się obejść, konieczność ukończenia zasadniczej szkoły zawodowej i spełnianie określonych wymagań psychofizycznych, potwierdzonych pozytywnym wynikiem badań. Poza tym suwnicowi w Zakładzie Stalowniczym operują ciężkimi suwnicami (te na Stalowni Martenowskiej potrafią udźwignąć i 300 ton) przewożą kadzie z płynnym metalem, co czyni tę pracę nadzwyczaj odpowiedzialną. Praca — niby nudna i monotonna — w rzeczywistości wymaga ciągłej uwagi. Statystyki wskazują, iż najwięcej wypadków zdarza się właśnie na styku hakowy — suwnicowy.

— Parę lat temu — mówi inż. Jerzy CHOWANIEC, za-

czno-biologicznej. W „PLEŚNI” główne role grają: SM „Hutnik”, przedsiębiorstwo budowlane „Budopol” i mieszkańcy bloku nr 67 w os. Bohaterów Września. Statystyci do lokatorów pozostałych kilkunastu zagrzybionych budynków. Ostatni dzwonek, proszę się wygodnie rozłożyć w fotelach. Zaczynamy!

### AKT PIERWSZY: wszystko już było

Ponad dwa lata temu na łamach „Głosu Nowej Huty” niżej podpisany przedstawił historię pewnej budowlanej farszki. Konkretnie chodziło o 16 budynków w os. Bohaterów Września, których generalnym wykonawcą był „Budopol”. Od 1978 roku, kiedy mieszkania oddano do zasiedlania, zaczęły na jaw wychodzić sprawy interwencji lokatorów poważnie uchybienia konstrukcyjno-budowlane. Rozpoczęła się papierkowa wojna podjazdowa między administrującą blokami SM „Hutnik”, a „Bu-

## PLEŚŃ

zawilgocone pokoje, kuchnie i łazienki oraz pliki zwolnień chorobowych tutejszych lokatorów.

No cóż, chyba już czas wyłożyć karty na stół i zdradzić listę podmiotów scenicznych występujących w dramacie, którego tytuł pozwolę sobie utrzymać w konwencji bolani-

**P**EWNEGO dnia, ot tak bez powodu, dom zaczął się rozlatywać. Żeby to był jeszcze zwykły 4-kondygnacyjny blok. Gorzej, że zdarzyło się to w 10-piętrowym wieżowcu. Pękły ściany działowe sufitu. W odpowiedzi na pisma i interwencje zaniepokojonych mieszkańców oraz interpelację radnego Franciszka Starowicza, SM „Hutnik” odpisała, że „pęknięcia zostały spowodowane osiadaniami budynku. Ponieważ jednak nie są to ściany konstrukcyjne, w związku z tym nie ma żadnego zagrożenia dla lokatorów”.

W kilka dni później ze ścian na zewnątrz, na wysokości ostatniego piętra, zaczęły spadać betonowe bryły. Szczególnym trafem nikt z przechodzących obok bloku nie doznał obrażeń. Teraz ostatnie piętro budynku zdobi oczołód odkrywający pod warstwą tynku i betonu ścianę z pustaków. Ekspertyza z Zakładu Robót Alpinistycznych wykazała, że wykonawcy tego bloku zabrakło podczas montażu po prostu pełnej płyty prefabrykowanej do zabudowy i skorzystał z podobnej, lecz z otworem okiennym. Ktoś podumał, że świat się z tego powodu nie zawali i że po zamurowaniu wszystko będzie w najlepszym porządku. Do tego fatalnego dnia tak było rzeczywiście, nie licząc zalanych regularnie sufitów, przemarz-

## ■ Nagrody z zysku a choroba

### ■ Kto ma dzielić te nagrody?

— Jestem stałym czytelnikiem „GNH”. Ostatnio dużo miejsca poświęca się problemowi plac w kombinacie. Jednym z nich jest wypłacanie nagród z zysku za 1987 rok. I tu pojawia się problem: w tym przypadku nie są brami pod uwagę pracownicy, którzy przekraczają 30 dni zwolnienia lekarskiego. Przecież choroba nie należy do przyjemności czy wyboru, a zasilek chorobowy, jest i tak nisko płatny. Co innego bumelka, pijaństwo czy kradzież itp. W pewnym sensie to zniechęca do uczciwej pracy, gdyż można harować przez cały rok, a na końcu zachorować i jest się niewidocznym. A można też chodzić do pracy zbijać baki i dostać na koniec najwyższą nagrodę. Czy nie powinno to być potrącone w stosunku do liczby dni choroby? Czyż nie powinien w tej sytuacji decydować mistrz danego odcinka? Przecież on jest na co dzień z ludźmi i wie najlepiej, jak kto pracuje.

STAŁY CZYTELNIK „GNH”

Nasz czytelnik poruszył w swym liście dwie ważne dla pracowników kwestie: ● czy choroba oznacza utratę prawa do nagrody z zysku ● czy mistrz jest jedyną uprawnioną do podziału tych nagród osobą. Na prośbę redakcji do

obydwu kwestii ustosunkował się Wacław Kmita, kierownik Działu Kadr i Analiz Społecznych KM HIL. Nawiązując do pierwszej z nich stwierdził m. in., że w kombinacie został wydany „Regulamin tworzenia

CIĄG DALSZY NA STR. 6-7

CIĄG DALSZY NA STR. 4



● (vk) **PRODUKCJA.** Do 8 km. w kombinacie wyprodukowano 108 proc. zaplanowanej ilości koks, 94 proc. surowki, 98 proc. stali ogółem, 103 proc. wyrobów gorączkowalcowanych, 104 proc. blachy czarnej zimnowalcowanej i 107 proc. blachy karoseryjnej. Walcownia Slabing wykonała plan w 89 proc., a Walcownia Gorąca Blach w 98.

● **REMONTY.** Na środę zaplanowano zakończenie remontu Walcowni Slabing, w dalszym ciągu trwają remonty dwóch pieców przepychowych w Walcowni Gorącej, pieca martenowskiego nr 6 oraz remonty kapitalne pieca tandem i kotła nr 3 w Siłowni.

● **AWARIE.** 24 godziny trwało usuwanie skutków awarii na wielkim piecu nr 5, gdzie w piątek o godz. 13 stwierdzono przepalenie panczerza nad otworem spustowym nr 1.

● **KADRY.** 296 nowych pracowników przyjęto do kombinatu w lutym br. Zwolniono przez cały miesiąc o 30 osób więcej.

● **TRANSPORT KOLEJOWY.** Dzięki dobrej pracy służb kolejowych kombinatu znacznie obniżyły się, a nawet zupełnie niemal zostały wyeliminowane kary pieniężne płacone PKP za przetrzymywanie i uszkodzenia wagonów. W marcu pierwsze zachwianie wystąpiło dopiero ósmego dnia — naliczono karę za ten dzień 419 tys. zł. W przypadku zaoszczędzenia godzin w następnych dniach może ona być unieważniona.

● **KONKURS PLASTYCZNY** na okolicznościowy wystój i dekorację zakładów KM HiL w okresie obchodów 30-lecia HDK w Polsce ogłoszono na uroczystym spotkaniu Klubu HDK przy PCK KM HiL, które odbyło się 8 marca.

● (jk) **KIERMASZ KSIĄŻEK** w Zakładzie Transportu Kolejowego odbędzie się 18 km. Początek o godz. 7.30, ale kolejka ustawia się przed drzwiami pewnie wcześniej.

● (am) **NIEZWYKLE** miły wieczór z okazji „Dnia Kobiet” zorganizował swym podopiecznym Zarząd Oddziału Fabrycznego ZBoWiD KM HiL. Na swe święto do Klubu Kombatanta przybyło 307 pań, wśród nich były więźniarki obozów koncentracyjnych, żołnierze wojska polskiego, członkowie formacji partyzanckich, wdowy po kombatantach.

## Kol. ZOFII MOSIO

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci  
Ojca składają

**KIEROWNICTWO  
POLITYCZNO-  
GOSPODARCZE,  
KOLEŻANKI I KOLEDZY  
Z ZAKŁADU  
STALOWNICZEGO  
KM HiL**

## CIĄG DALSZY ZE STR. 1

zapewniły samofinansowanie HiL.

Tymczasem problemów nie brakuje. Mówił o nich dyrektor naczelny kombinatu Eugeniusz Pustówka. M. in. o tym, że hutnicy odchodzą do lepszych, lepiej płatnych prac. Tu barierą są „progi”: by płaca była konkurencyjna, musi wzrosnąć co najmniej o 10 tys. zł (w porównywalnym czasie pracy i przy założeniu pracy w systemie jednozmianowym). Władze kombinatu wystąpiły do ministra finansów z wnioskiem o zastosowanie formuły progowej — 36 procent wolnej od podatku oraz z wnioskiem o zwolnienie od podatku wzrostu wynagrodzeń z tytułu przeliczenia na nowe ceny ekwiwalentów za deputaty węglowe.

Znowu są kłopoty z uzyskaniem kredytów inwestycyjnych. A przecież myśli się o budowie linii ocynkowania blach karoseryjnych dla produkcji nowego samochodu „Fiat” (w latach 1989—1991), o trzecim etapie modernizacji walcowni gorącej blach (w latach 1990—1995), o rozbudowie walcowni zimnej blach nr 2 (lata 1994—1997), o budowie linii ciągłego odlewania stali w stalowni konwertorowej (1992—1994), o modernizacji wydziału blach transformatorowych, o przebudowie stalowni martenowskiej na

konwertorową. Kombinatu wnioskują finansowanie tych inwestycji z Centralnego Funduszu Restrukturyzacji Przemysłu, co umożliwiłoby HiL otrzymanie kredytów.

Sprawy produkcji. Też nie jest najlepiej; plan wyższy od wykonania ubiegłego roku, tymczasem z braku rud z II obszaru płatniczego tylko w I kwartale wyprodukuje się o 30 tys. ton surowki mniej. Brakuje też do produkcji wysoko jakościowych wyrobów ogniotrwałych — magnezytu. Za mało jest też dewiz na import materiałów i części zamiennych dla wielu podstawowych urządzeń i maszyn (efekt limitowania eksportu i małego odpisu dewizowego). HiL otrzymała doraźną pomoc z rezerwy Prezydium Rządu.

Kombinat wnioskuje: zwiększenie wysokości odpisu dewizowego, wzrost eksportu, na który deklaruje dodatkową produkcję, poszerzenie koncepcji w handlu zagranicznym na eksport przetworzonych wyrobów hutniczych. No i oczywiście postuluje stopniowe odchodzenie od reglamentacji, obowiązkowego pośrednictwa w sprzedaży i stosowania cen urzędowych.

Powoli wychodzi huta z impasu mieszkaniowego, dobrze by było, gdyby modernizacja kombinatu nabrała „przyspieszenia”. Dziś modernizuje hutę 1100 pracowników, ale, by wykonać to, co zapla-

nowano w 5-letce, od roku 1989 winno pracować 3 tys. pracowników. Brakuje paliwa, cementu, wyrobów hutniczych.

Dyskusja była konkretna, kończyła się wnioskami, które gdy będą załatwione, pomogą w rozwiązaniu problemów, o których mówiono.

— Jeżeli nie będą spełnione oczekiwania, to ubywać nam będzie hutników. Są wiadomości, że nie wszystko zależy od kierownictwa kombinatu, ale domagają się konsekwencji w każdym działaniu. Załoga docenia decyzje wicepremiera sprzed kilku lat dotyczące budownictwa mieszkaniowego. Są tego efekty dziś. Takiego „przyspieszenia” wymaga teraz modernizacja HiL. To przecież w przyszłości lepsza produkcja, lepsze zarobki — powiedział I sekretarz KP PZPR Stanisław Baranik.

— Początki lat 80. były najtrudniejsze dla HiL. Są zmiany. To, co zrobiono w budownictwie mieszkaniowym, można nazwać przełomem. Buduje się bateria wielokomorowa, rysuje rozwiązanie problemów spiekalni. Huta wychodzi z impasu, o czym z satysfakcją poinformuje premiera — tyle odnotowałam z wypowiedzi wicepremiera. — Zbigniew Szafajda widzi możliwość rozwiązania problemów, o których mówiono.

(jdz)

## Gdzie się podział krakowski rynek pracy?

## HiL musi się liczyć z dalszym spadkiem zatrudnienia

Tudno by było jednym słowem: „zły” lub „dobra” ocenić sytuację zatrudnienia w kombinacie. O ile bowiem niepokoi fakt, że w ubiegłym roku liczba nowo przyjętych spadła blisko o 600 w stosunku do 1986, o tyle cieszy inny fakt: że spada prawie o 400 liczba zwalnianych się z huty. Jest to o wiele korzystniejsza zmiana sytuacji w ciągu ostatnich 3 lat. Można więc mówić o pewnej stabilizacji (choć mamy nadal zbyt dużą liczbę zwolnień) — komentuje zjawisko WACŁAW KMITA, szef kadr HiL. — Pod koniec grudnia kombinat liczył 31714 stałych pracowników.

— Należy się liczyć z dalszym spadkiem zatrudnienia o około 350 osób — powiedział Wacław Kmita. Co daje podstawę do takich prognoz? Otóż od wielu lat zatrudnienie

w sektorze państwowym przejawia wyraźne tendencje spadkowe. Chętnych do pracy wabi rozwijający się sektor prywatny, spółdzielczość, rzemiosło, usługi. Poszerzają się możliwości rynku agencyjnego: bardzo silnie rozwija się eksport owocujący wciąż nowymi „zaciągami”. W tej sytuacji konkurencyjność ciężkich firm, takich jak choćby hutnicze, jest bardzo osłabiona.

2 marca kombinat wspólnie z Wydziałem Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu m. Krakowa zorganizował giełdę pracy, która pozwoliła zaobserwować obecnym tam pracownikom Działu Kadr i Analiz Społecznych, jak wygląda tzw. krakowski rynek pracy. Okazuje się, że jest on wyjąłkowy z wykwalifikowanych pracowników reprezentujących określony poziom zawodowy i określony poziom dyscypliny

pracy. Zgłaszającymi się byli ludzie bądź po porzuceniu poprzedniego miejsca zatrudnienia, bądź zwolnieni dyscyplinarnie, bądź wielokrotnie zmieniający pracę.

— Z rana przyszły niebieskie ptaki, bez żadnych dokumentów — mówi obecny na giełdzie MAREK GROCHAL. — Próbowaliśmy rozmawiać, ale oni w gruncie rzeczy nie mieli zamiaru pracować. Taka giełda to dla nich rozrywka, to dach nad głową na kilka godzin. Przewinęło się ok. 30 osób; wydaliśmy 15 wniosków przyjęcia. Na szczęście przyszło także kilku fachowców. W ten sposób zdobyliśmy 6 ślusarzy, 1 technika-ceramika, 1 elektryka i 1 kierowcę z I kategorią prawa jazdy.

— Faktycznie możemy liczyć tylko na własne siły — podsumowuje Wacław Kmita. — Wyjeżdżając rano z kombinatu mieliśmy u siebie w poczekalni więcej osób niż na giełdzie w Urzędzie Miasta, bo kto jest rzeczywiście zainteresowany pracą w hucie, przyjeżdża wprost tutaj. Owszem, byłoby celowe zorganizowanie giełdy na przykład we wrześniu, wtedy gdy na rynku pojawiają się absolwenci szkół zawodowych, średnich i wyższych. Tymczasem można stwierdzić, że tzw. krakowski rynek pracy po prostu nie istnieje.

(ron)

## WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

**KOMISJA SOCJALNA** NSZZ kombinatu pracuje „na okrągło”. Wiadomo — najwięcej zajęć spada na nią w sezonie urlopowym, ale już teraz członkowie wizytują miejsca czasowe dla hutników. Kazimierz Kinal wrócił ze Swinoujścia, gdzie dokonywał wizji lokalnej w kwaterach przeznaczonych przez WPUT „Pomerania” do Swinoujścia, które nie spełniały odpowiednich wymogów, a kwaterodawcy nie wywiązali się z umowy. Obecnie każda kwatera będzie wyposażona w koc „plażowy”. Koszt 14-dniowego skierowania podwyższony będzie o cenę dodatkowego 15 noclegu (płatne wszystko przez KM HiL). (bw)

## SPOTKANIE PREZESÓW KÖL PTTK

**KORZYSTAJĄC** z uprzejmości Zarządu Oddziału Fabrycznego ZBoWiD KM HiL i kierownictwa Klubu Kombatanta Krakowski Oddział PTTK zorganizował spotkanie prezesów kół ze 113 zakładów pracy Krakowa. Gospodarzem spotkania był Zarząd Koła PTTK nr 264 przy ZW Związku Inwalidów Wojennych PRL. Jego członkami są w większości byli pracownicy KM HiL. Liczące ponad 100 osób koło, prowadzone przez prezesa Zdzisława Czarnotę, uważane jest za przodujące i wzorcowe pod każdym względem.

ALOJZY MISZTA

## Wczasy lecznicze dla hutników

**ZAKŁAD USŁUG SOCJALNO-BYTOWYCH** KM HiL organizuje w II połowie 1988 roku wczasy lecznicze. W DW „Walcownik” odbędą się 3 turnusy 3-tygodniowe o profilu leczenia gastrycznym, urologicznym i ginekologicznym. Szczegółowe terminy: 19.09—09.10 1988 r., 10.10—30.10 i 03.11—23.11.

Do ośrodka nie można zabierać ze sobą dzieci. W Rabie Niżnej w DW „Energetyk” odbędą się dwa turnusy o profilu leczenia oddechowo-kardiologicznym. W pierwszym — od 19.09 do 09.10 mogą uczestniczyć wyłącznie dorośli, a w drugim również dzieci, z tym, że do 1,5 roku wyłącznie do pokoi ze specjalnymi łóżeczkami, a starsze do wszystkich pokoi.

W Międzyzdrojach w DW „Rybak” będzie się odbywać leczenie klimatyczne bez zabiegów, a dzieci przyjmowane są po ukończeniu trzech lat. Terminy: 16.09—07.10, 11.10—31.10 i 05.11—25.11. I turnus rozdziela Komisja Socjalno-Bytowa NSZZ.

W Busku Zdroju na sześciu turnusach leczyć

się będzie schorzenia reumatologiczne. Przyjmuje się tylko dorosłych. Terminy: 15.07—04.08, 07.08—27.08, 29.08—18.09, 20.09—10.10, 12.10—01.11, 03.11—23.11.

Z wczasów leczniczych we wszystkich tych ośrodkach mogą korzystać pracownicy kombinatu, emeryci i renciści oraz członkowie ich rodzin. Zapisy będą przyjmowane po przedłożeniu wniosku o leczenie uzdrowiskowe i zgłoszenia o potrzebie leczenia sanatoryjnego wypełnionych przez lekarza i zakwalifikowanych przez komisję sanatoryjną PZOZ nr 2 (pok. nr 06). Dla dzieci wyjeżdżających na wczasy lecznicze do Raby Niżnej i Międzyzdrojów wymagane jest zaświadczenie lekarskie o potrzebie leczenia uzdrowiskowego w dwóch egzemplarzach.

Koszt skierowania na 21 dni wynosi 7 tys. zł. Rezerwacja miejsc odbywać się będzie do Buska od 5 kwietnia br., do Krynicy od 1 czerwca, do Raby Niżnej od 8 czerwca, a do Międzyzdrojów od 15 czerwca.

(v)



# „SKOCZKOWIE” PILNIE POSZUKIWANI

CIĄG DALSZY ZE STR.

stępcą kierownika zakładu ds. technicznych — mieliśmy i po 50 uczniów. Teraz mamy 12. Zmuszeni byliśmy sięgnąć nawet po junaków OC, z których na suwnicowych przyjechało ośmiu. Ilu suwnicowych potrzeba w zakładzie? W ubiegłym roku opracowaliśmy plan stanowisk, według którego do wyprodukowania 5 mln ton stali potrzeba 406 suwnicowych. Były to potrzeby minimalne. Okazuje się, że można pracować, gdy jest ich tylko 394. Pytanie: jakim kosztem?

**S**uwnia Martenowska z „przebiegłymi” zatrudnia 38 suwnicowych na jedną zmianę. W grudniu i styczniu bywało ich 22—23. Co to oznacza? — Ano to, iż pewnych suwnic się nie obsadza, a normalnym prawie zjawiskiem stało się hamowanie pracy pieców lub bieg jałowity, bo nie jesteśmy w stanie zapewnić ich rytmicznej pracy — mówi Bolesław BARCZYŃSKI, kierownik Stalowni Martenowskiej. — A stalownia jest buforem w odbiorze surowców płynnych. Naturalnym punktem stalowni są suwnice wsadzkowe, ładujące bezpośrednio żłom do pieca. Ostatnio mamy przeciętnie dwóch sadzarkowych do obsługi pięciu pieców martenowskich i ci nie nadążają z robotą. Chcielibyśmy, by było ich 3—4 na zmianę.

W styczniu odnotowano więc 126 godzin „oczekiwania” pieców martenowskich ze względu na brak wsadzkowych. To godziny to prowadzenie pieców na tzw. biegu jałowym, ale wymagającym jednak spalania ok. 1000 m<sup>3</sup> gazu i 800 litrów mazutu na godzinę, by piec nie zchłodził. Straty łatwo obliczyć: 1000 m<sup>3</sup> gazu kosztuje 35 tys. zł, 1 tona mazutu — 38 tys. zł. A do tego dochodzi jeszcze koszt ciepła i sprężonego powietrza, za które też trzeba płacić. W ciągu roku złotówki łączą się w horrendalne kwoty, podra-

żające jednostkowe zużycie ciepła na tonę stali, a tym samym koszt metala.

— Ludzi brakuje i rygorystyczne przestrzeganie tylko trzech dodatkowych dniówek na umowę-zlecenie (przepisy mówią, iż dopiero po 16 godzinach od ukończenia pracy suwnicowy może z powrotem ustać za pulpitem), nie jest możliwe — mówi Zdzisław MIEDZIBRODZKI, brygadzi-  
sta suwnicowych brygady 2 Stalowni Martenowskiej. — Są bowiem tacy, którzy przychodzą ciągle, ale i tacy, którzy nie przychodzą wcale. Ostatnio mówi się o podniesieniu stawek na umowę-zlecenie prawdopodobnie od początku marca.

Ciągle za mało jest „skoczków”, a takich jak Leopold CHROBAK, każdy brygadzi-  
sta chciałby mieć ich na nazwanie najwięcej. Można by przy-  
użyć więcej ludzi „na skocz-  
ków”, ale jak to zrobić (gdy brakuje ludzi), żeby na bie-  
żące obsadzić wszystkie suw-  
nice?

W Wydziale Wlewnic zainstalowano kiedyś 16 suwnic. Rachunek wykazuje, że powin-  
no być ok. 60 suwnicowych. Jest 39 plus 1 uczeń. — Młodzi przy-  
chodzą się na suwnicowych nie mają wielkiej chęci. Po  
pierwsze każdy chce od razu  
zarobić te 40 tys., a uczniowi  
nie można dać przecież wię-  
cej niż 90 złotych na godzinę.  
Poza tym nauka trwa 4 mie-  
siące — mówi Jan KOWAL-  
CZYK, kierownik Oddziału  
Przeróbki Mas. — Sytuację  
rozwiązaliśmy częściowo w  
ten sposób, że drugiego za-  
wodu nauczyło się 10 pracow-  
ników technologicznych. Oni  
w razie potrzeby przesładają  
się na suwnice.

Pracę Wydziału Wlewnic  
głóźnie obowiązuje systemy a-  
kordowe. Wyznacza praca for-  
mierni, a ta niewiele robi bez  
suwnic. Oblicza się, że efek-  
tywnie, przy niedostatku su-  
wnicowych wykorzystuje się  
tylko dwie trzecie czasu pracy  
ludzi i urządzeń, chociaż wy-

dajność bardzo od powstania  
wydziału wzrosła.

Stan techniczny suwnic nie  
budzi obaw inż. Jerzego Cho-  
wańca. W Stalowni Konwer-  
torowej i Martenowskiej suw-  
nice dźwigające kadzie z  
płynnym metalem wyposażone  
są w klimatyzatory. A w u-  
biegłym roku zakupiono dal-  
sze te urządzenia, z których  
część już zamontowano.

Co dalej? Suwnicowi to  
tylko jedna grupa zawodowa,  
której niedostatek kombinat  
boleśnie odczuwa — Ale co  
ma w zamian do zaoferowa-  
nia? — pyta Jan GWIZDZ,  
mistrz utrzymania ruchu bry-  
gady 1 Stalowni Martenow-  
skiej. — Ciężką pracę i tru-  
dne warunki, a tych reklamo-  
wanych w telewizji czterdzie-  
stu tysięcy złotych (których  
nie ma część stanowi płaca  
za pracę na zmianę), nowo  
przychodzący i tak nie dosta-  
na. Mieszkanie — tak, to bar-  
dzo dobre posunięcie dyrekcji  
Trzeba żebym ich było więcej  
Inne zakłady pracy przy-  
ciągają ludzi wabiłkiem wyja-  
zów eksportowych. Jest to ni-  
by sprawa niepatrytyczna,  
lecz skoro najlepszym wyta-  
piaczowi z huty odłaca się być  
podłotem na „eksport” w  
Magnitogorsku, to chyba coś  
z tymi zarobkami jest nie-  
tak? W latach 60. gdy „na  
mieście” zarabiano się 1—2 ty-  
siące, zarobki oferowane przez  
kombinat były płacą konku-  
rencyjną. Teraz 40 tys. zł za-  
robić można i gdzie indziej  
niekoniecznie pracując na  
zmianę.

Na ostatnim spotkaniu dy-  
rekcji z Kierownictwem  
Zakładu Stalowniczego o-  
mawiano m. in. kwestię bra-  
ku suwnicowych i sposoby  
wyjścia z trudnej sytuacji.  
Podkreślono, że przydałyby  
się preferencje w przyjmowa-  
niu pracowników do Zakładu  
Stalowniczego i zmiana poli-  
tyki płacowej, bo jak się o-  
kazuje, stalownicy wcale nie  
zarabiają najlepiej w kombi-  
nacie.

Krystyna LENCZOWSKA

**Z**YCZENIAMI — pokoju na świecie i spokoju w naszych do-  
mach — kończyła swoje wystąpienie przewodnicząca Zarządu  
DZIELNICOWEGO LIGI KOBIEC POLSKICH Barbara Kru-  
pa. 8 marca był bowiem dniem szczególnym dla nowohuckich  
działaczek LKP Uroczystość sumowano dorobek organizacji w cią-  
ku kilkudziesięciu lat.

37 lat temu, w 1951 roku organizacja ta rozpoczynała działal-  
ność w Nowej Hucie. Wtedy to przybyły z całego kraju także ty-  
siące dziewcząt, które w entuzjastycznym budowy nowego miasta  
chwytały za kielnię, a czasami też za spawarkę... Przyjeżdżały tu  
pracować i organizować własny dom, miały wiele osobistych, ży-  
ciowych problemów. Wówczas kobieca organizacja miała wiele do  
zrobienia, by dziewczęta niekiedy szesnastoletnie, wchodziły  
w dorosłe życie bez wielkich dramatów Oczywiście, życie jest ży-  
ciem, nie zawsze te wspaniałe plany udawało się realizować do  
końca. Wielu jednak organizacja pomaga. Przy jej udziale pow-

## SZTANDAR DLA NOWOHUCKIEJ LKP

### Zawsze były tam, gdzie na pomoc czekał człowiek

stawały izba porodowa, żłonki, przedszkola. LKP prowadziła i na-  
dał organizuje kursy gospodarstwa domowego, kroju i szycia,  
haftu, dziewiarstwa. Przy Zarządzie Dzielnicowym działa pora-  
dnia młodzieżowa w której dwóch psychologów stara się pomóc  
w rozwikłaniu trudnych spraw osobistych i rodzinnych młodzieży.  
Pierwszą przewodniczącą organizacji była wówczas Stanisława  
Siudut, której dawne zaangażowanie w sprawach społecznych po-  
zostało do dzisiaj.

W uznaniu zasług dzielnicowej organizacji LKP, właśnie  
w „Dniu Kobiet” w Nowohuckim Centrum Kultury odbyła się  
uroczystość wręczenia sztandaru. Pami otrzymała sztandar z rąk  
przewodniczącej Dzielnicowej Rady Narodowej Edwarda Cisow-  
skiego. Fundatorami są nowohuckie zakłady pracy: Zakłady Prze-  
mysłu Tytoniowego, Zakłady Elektronicznej Techniki Obliczenio-  
wej, „Elektromontaż-2”, „Transbud” KPGMB, „Prefabet”, „Mon-  
tin”. Zakład Remontowo-Usługowy KS „Hutnik” Podczas tej uro-  
czystości wyróżniające się działaczki uhonorowano złotymi i srebr-  
nymi odznakami Za pracę społeczną dla m. Krakowa”, odzna-  
czeniem „Budowniczy Nowej Huty”. Honorowymi odznakami LKP.

W imprezie — zorganizowanej z elegancją właściwą paniom —  
uczestniczyły władze Nowej Huty, przedstawiciele kierownictwa  
kombinatu, koleżanki z ZW LKP. W części artystycznej zaprezen-  
towały się zespół muzyczny „Pod Budą” i dziecięcy „Kleks” (R)



Fot. ST. GAWLIŃSKI

**W** 1612 roku nieznanemu autorowi pod pseudonimem  
Januariusz Sowizdralski wydał duże satyrycz-  
ne opowiadanie „Peregrynację diadłowską”  
i „Peregrynację Maćkową”. Obydwa utwory należą  
do nurtu literatury sowizdralsko-groteskowej.  
Pierwszy przedstawia żebraków omawiających szla-  
ki swych wędrowek po miejscach odpustowych,  
proponujących jednocześnie bogaty repertuar sztuc-  
zek, obliczonych na oszukiwanie naiwnych dobro-  
dziejów. Treścią drugiego są przygody wiejskiego  
chłopaka, wędrującego w „świecie na wywrót”,  
pełnym dziwactw i absurdalnych sytuacji, który  
razem z różnorodnymi pokusami, chętnie powraca  
do wiejskiej codzienności.

Nie będę się dalej rozwodził nad tymi średnio-  
wiecznymi przypowieściami, lecz przejdę do naszej  
rzeczywistości, która czasami przypomina sowiz-  
dralską groteskę a nawet ją przerasta.

Przebywałem ostatnio na wycieczce w NRD zor-  
ganizowanej przez jedno z biur turystycznych. Mo-  
na paleta doznała bryla nad wyraz urozmaiconą i  
jakże przypominającą ten groteskowy „świat na  
wywrót”. Zaczęło się wszystko w pociągu zmierz-  
ającym do granicy. Nerwowe poczynania niekto-  
rych uczestników wycieczki świadczyły o „nieczy-  
stym sumieniu” wobec celników. Przepakowywano  
bagaze, wymieniając się pomiędzy sobą bluzkami,  
aby nie mieć za dużo takich samych. Ci, którzy  
mieli po kilka parasolek, rozdawali je tym, którzy  
ich nie posiadali. Zdziwili mnie jednak ci, co  
wzięli w dużych ilościach tanie lizaki po 9 złotych.  
Wszystko zrozumiałem po drugiej stronie granicy.  
„Przebiecie” na lizakach było najlepsze. Ale zaraz  
doszło do handlu, nastąpiło spotkanie z celnikami.  
Najpierw nasi solidnie przetrzepali bagaze wybra-  
nych losowo. Przy mojej torbie spotkał ich stogi  
zwłód. Nie przewoziłem dosłownie nic, co nadawa-  
łoby się do ocenia lub depozytu. W innych przy-  
padkach mieli więcej szczęścia. Mariuszowi oclili  
bluzkę, którą miał w rękawie. Basi 100 lizaków,

## Sprawy duże i małe

### Peregrynacja Wackowa

choć miała 200. W naszym przedziale kontrolujący  
nie mieli szczęścia w przeciwieństwie do „pre-  
mytników”. Akurat dwóch hurtowników nie spraw-  
dzili w ogóle.

W innych przedziałach „trafił” lepiej. Komuś za-  
trzymano do depozytu komplet dużych zielonka-  
wych kieliszków kryształopodobnych. Inni zapła-  
ciłi coś sięgające kilkunastu tysięcy. Doszło nawet do  
ostrego spięcia na tle zegarków elektronicznych  
i grożenia wysadzeniem kilku uczestników wyciecz-  
ki. Spakowani zmierzali do wyjścia, lecz po chwili  
udało się obu zwaśnionym stronom załatwić spr-  
awę polubownie. Po wyjściu naszych celników wkro-  
czyli do akcji urzędnicy naszych zachodnich sąsia-  
dów. Nie bawili się w sprawdzanie. Zapytali, kto  
płacił coś i za co, a następnie zabrali niektóre o-  
czone już rzeczy.

Po przygodach granicznych dotarliśmy z dwoma  
przeziadkami do celu podróży. Zaczęliśmy realizo-  
wać ambitny program wycieczki. Niestety, dla  
większości sprawował się on do umiędzynarod-  
dowej przywiezionych towarów, a następnie kupna  
artykułów, które w Polsce nazywamy deficytowymi.  
Z tego powodu narzekano na niefortunny ter-  
min wycieczki przypadający częściowo na sobotę  
i niedzielę. Niektórzy nawet się odgrązali, że wiecej

w takich dniach nie będą korzystać z „peregryna-  
cji”.

Grupa była dobrze zorganizowana, handlowano  
zachowując odpowiednie środki ostrożności. Usta-  
wione „czujki” sygnalizowały w porę zbliżające  
się niebezpieczeństwo w postaci „mundurowych”,  
choć zdarzyła się wpadka. Przyszły magister prze-  
żył duży stres i musiał pogodzić się ze stratą ma-  
teriałną.

Zastanawiam się, po co uczestnicy wielu podob-  
nych wycieczek dokonują różnego rodzaju sztuczek,  
żeby dokonać czegoś, co jest niedozwolone? Dlacze-  
go nie korzystają z uroków wycieczki? Dochodzę  
niestety, do smutnego wniosku. Do takiego zach-  
owania zmuszają przepisy, a pogłębia to sytuacja  
zapotrzebowania na naszym rynku wewnętrznym.

**L**imit wymiany dewiz, przydzielony na trzy la-  
ta, co prawda rewaloryzowany, jest śmiesz-  
nie niski. Do tego jeszcze kwoty na poszcze-  
gólne wyjazdy są też ograniczone tzw. przydziałem  
na dzień. W rezultacie nasi rodacy wyjeżdżający  
za granicę są zmuszani do załatwienia sobie dewiz  
w inny sposób niż legalna wymiana. Daleki jestem  
od popierania prawdziwych handlarzy wzbogacają-  
cych się nielegalnie na spekulacji zagranicznej.  
Natomiast rozumiem Wacka i jego żonę, którzy coś  
tam sprzedali, żeby kupić dziecku dmuchany basen  
i bućki, sobie młynek do kawy, party-grille, krem  
do golenia, rodzynki, i coś tam jeszcze. Cieszyłem  
się razem z nimi, kiedy w powrotnej drodze nas  
nie skontrolowano i udało im się to wszystko spo-  
kojnie przewieźć przez granicę, bo zgodnie z prze-  
pisami mogli mieć kłopoty. Radość Wackową za-  
klócił sokista, który gdzieś w okolicach Legnicy  
wsadził mu mandat za używanie słów nieprzychyln-  
nych w zabronionym miejscu. W ten smutny spo-  
sób zakończył Wacek swoją peregrynację, powra-  
cając do szarej codzienności, na którą nawet nie  
mógł założyć.

ES-PE



# Z tej mąki chleba nie będzie, ale...

„Wziąć mąki kukurydzianej, trochę gazet, koniecznie czarno-białych, waty żużlowej, piasku i innych składników «do smaku», wszystko wymieszać dokładnie, zalać wodą...». To nie przepis na «ciasto» naszej pięcioletniej córki, lecz na produkt Wydziału 04 (uproszczony oczywiście). Opowieści o tym, jak powstają wkłady izolacyjne do ocieplania głowy wlewka — produkcja Wydziału 04 Zakładu Materiałów Ogniotrwałych — z zainteresowaniem słuchali społeczni inspektorzy — „starzy” przecież „huciani wyjadacze”, którzy nie przyjechali jednak do zakładu po to, by zwiedzić kombinat. Podzieleni na grupy zaglądali w różne zakamarki wydziałów, by zobaczyć, jak to jest z tym bhp.

W Wydziale 04 kierowanym przez Tadeusza Salamona nie znaleźli mankamentów. Jedno gniazdko „nie tak” w pokoju śniadaniowym zostało natychmiast „wzięte pod uwagę”. Przede wszystkim w hali panował porządek: — Miejsca na odpady służyły odpadom — kierownik z dumą pokazywał urządzenia, które udało im się wykonać i własnym sposobem, a które teraz pozwalają pracownikom wygodnie pracować. — Nasza robota — system odwadniania powietrza, bo powietrze musi być sprężone. Niestety, pracujemy tu na najnowocześniejszych urządzeniach — prasach automatycznych szwedzkich i obok, proszę, prymitywny sposób rozważania makulatury — tu tylko człowiek i jego ręce mogą pracować. Ale może uda się to załatwić wynalazkiem racjonalizatorskim.

Trochę dalej. Udało się także namówić „Budostal” do wykonania drobnej pracy przy odwadnianiu. Teraz już przez balę można przejść suchą nogą. Specjalny zbiornik (wydawać by się mogło — żadna filozofia) służy teraz do my-

cia matryc. Kiedyś robiło się to przy prasach, zalewając dodatkowo i tak najbardziej mokre miejsca, po których musi chodzić obsługujący prasę. Są to bardzo często kobiety. Zarabiają tutaj nieźle. Praca ustawiona w akordzie indywidualnym nie powoduje już niesnasek. Kto dobrze pracuje — ten zarobi. Kobiety nie chcą tylko nosić chusteczek. Ich ciąż inspektorzy nalegali, by coś z tym zrobić, rozumieć stanowisko kierownika, który twierdzi, że raczej zwraca się do ludzi z prośbą. Nakazy niczego nie zmieniają. A rzeczywistość nie wiem, czy brak chusteczek w warunkach, gdzie owszem, są najróżniejsze opary (dowodem nie zbadany jeszcze skład osadu na suficie i ścianach hali), zaskodzi bardziej włosom niż jej codzienne, ośmiogodzinne noszenie, czyli duszenie i pocenie tych samych włosów, w tych samych warunkach.

Bardzo istotną poprawę warunków uzyska się po zakończeniu uruchomienia odcigu na opary przy piecach. Mechanik i elektryk wydziałowy zaproponowali model ta-

kiego odcigu i tylko jeszcze trzeba dokończyć budowę.

Wycieczki grup inspektorów pracy zakończyły się w głównym budynku, gdzie podsumowano stan bezpieczeństwa pracy w zakładzie. Kierownik zakładu dr Leopold Kowar przedstawił szczegółowe omówienie pracy wszystkich wydziałów. Było także o tym, co usprawniono. Zalecenia bieżące kontrolerów zostały wykonane w stu proc. Niektóre zadania przesunięto na następny kwartał, ale są to zadania poważniejsze, uwarunkowane zakupem materiałów czy odpowiednich urządzeń. Ciekawe wyniki dała także analiza wypadkowości. Ulegają urazom pracownicy ze stażem pracy do 6 miesięcy i ci ze stażem 5—10 lat, u których daje się już zauważyć rutynę.

W roboczym, 9. już tego typu spotkaniu prowadzonym przez Kazimierza Klarmana przewodniczącego SIP w kombinacie udział wzięli: przedstawiciele POP PZPR, NSZZ, Rady Pracowniczej zakładu. Lekarz zakładowy doktor Anna Kowenicka przedstawiła stan zdrowia załogi. Swoje uwagi dołożył gł. specjalista ds. bhp Andrzej Stankiewicz. Najbardziej dociekliwi inspektorzy Józef Natkaniec i Stanisław Rożek uzyskali odpowiedzi na wszystkie swoje pytania.

Stan bezpieczeństwa i higieny pracy w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych oceniono jako bardzo dobry.

Bronisława KUFEL-  
-WŁODKOWA

**TO** SPOTKANIE z władzami partyjnymi Tarnowa, oczekiwane było w ZPH Kombinu HIL w Bochni niecierpliwie. Tego rodzaju bowiem bezpośredniego kontaktu Sekretariatu KW PZPR z zakładem jeszcze nie było — stąd duże oczekiwanie i nadzieje. Zadawano sobie pytanie: jak efektywność działalności partyjnej w tym największym zakładzie produkcyjnym Bochni i jednym z czołowych Ziemi Tarnowskiej oraz pracy Zakładu na niwie produkcji i gospodarki zostanie oceniona przez wojewódzką instancję PZPR?

Po przeprowadzeniu wizytacji wydziałów i oddziałów zakładu odbyło się spotkanie, podsumowujące niejako poczynione w ZPH spostrzeżenia i przeprowadzone z załogą rozmowy. Uczestniczyli w nim ze strony KW PZPR w Tarnowie: I sekretarz KW Władysław Plewniak, sekretarze KW Janusz Heewicz, Franciszek Rachwał, Edward Gajek i Jan Karkowski. Obecni również byli Henryk Dąbrowski — przew. WKKR, i Bogdan Dęblecki, ZPH reprezentowało całe jego ścisłe kierownictwo oraz aktyw polityczno-społeczny. Z Kombinatu HIL udział w spotkaniu wziął I za-

## Wysoka ocena ZPH Bochnia

stępca dyrektora naczelnego huty, dyrektor produkcji Janusz Razowski.

Nie muszę już dodawać, bo to oczywiste, że dyskusja — na kanwie przeprowadzonej wizytacji — była wnikliwa i obfitująca we wnioski. Wiele padło w jej toku ocen bardzo dla zakładu pochlebnych, przede wszystkim za dobre wyniki produkcyjne i gospodarcze, za ład i porządek, za wiele cennych inicjatyw wyrażających bardzo dobre świadectwo załogi i jej kierownictwa. Wysoko została oceniona działalność racjonalizatorów zakładu, których wkład pracy był i jest znaczący w unowocześnianie techniki, w rozwój produkcji, poprawę jej jakości, a jednocześnie i w podnoszenie na wyższy poziom warunków pracy załogi. Pochlebne oceny dotyczyły również rozwiązywania przez zakład problemów mieszkaniowych załogi. Rusza szerokim frontem budownictwo mieszkaniowe i jednorodzinne.

Jednocześnie nie zabrakło w ocenach dostrzeżonych minusów w działalności tym bardziej godnych podkreślenia, że ogólna opinia o ZPH jest tak wysoka. Wskazywano więc na słaby jeszcze ciągły rozwój zakładowej organizacji partyjnej; za mało jest w niej nadal robotników, a zwłaszcza ludzi młodych. Stopień uzwiązkowienia załogi, mimo że z miesiąca na miesiąc wyższy, nie może jeszcze zadowalać. Podkreślano konieczność wzmocnienia pracy z młodzieżą i zastosowania w niej nowych, niekonwencjonalnych form. Szerokie pole do wykazania inicjatywy i organizacyjnej prężności otwiera się — jak mówiono — w dziedzinie kulturalnej.

Widać z tego a przecież poruszyć mogłem z braku miejsca tylko niektóre problemy wynikające z wizytacji i sformułowania na tej podstawie partyjnych ocen, wizytacja przyniosła obfity plon w postaci wniosków na przyszłość. Sądzę więc, że to wyjazdowe posiedzenie Sekretariatu KW PZPR w Tarnowie w Bochni — było bardzo potrzebne, udane i jak najbardziej służyć będzie dalszemu, wszechstronnemu rozwojowi ZPH.

Jerzy DANEK

## GŁOS MŁODYCH

**ZNAMY** już zwycięzców eliminacji fabrycznych XIII Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej przebiegającej w tym roku pod hasłem „70 LAT NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI”. Przewodniczący jury dr Jerzy Kornaś poziom wiedzy reprezentowany przez czołową laureatów ocenił jako dobry.

Pytania — nawet zdaniem jury — były bardzo skomplikowane, trudność podwójna: należało wykazać się dobrą pamięcią do dat, procentów, liczb, a jednocześnie — znajomością procesów historycznych i umiejętnością ich analizy. Zawodnicy z kolei podkreślali dużą objętość materiału, który należało opanować. Hasło Olimpiady — „70 lat niepodległości Polski” oznacza przebieg, że pytania zadawane dotyczą i okoliczności zakończenia I wojny, i okresu międzywojennego, II wojny światowej (która okazywała się „najłatwiejszą”) i całkiem współczesnych wydarzeń, jak np. nazwy deklaracji podpi-

## Czołówka była dobra

sanej przed paroma miesiącami czy tematu ostatniego Plenum KC.

Innego rodzaju ciekawostką Olimpiady był zanotowany po raz pierwszy od lat udział kobiet! Aż dwie panie, z jednego zakładu — TB-2 — wystartowały w eliminacjach zakładowych i dotarły do najwyższego szczebla rozgrywek w kombinacie. Jak się potem okazało, i tam nie były najgorsze...

Przez pisemne eliminacje przebrnęło i zakwalifikowało się do finału ustnego 9 osób. Aż 5 z nich należy do ZSMP w pionie dyrektora technicznego. Marta Miechowicz i Teodorzja Susik z TB-2 są pomiarownicami, Marta także laborantką. Zbigniew Kalisz jest tokarzem w W-25, pracuje od 12 lat, a szczególnie interesują go militaria i historia wieku XVII. Wydział W-25 reprezentował również Tadeusz Freisler, zastępca kierownika ds. ekonomicznych, a Wydział W-22 z tego samego pionu, pomiarowiec elektronik Robert Czesak, absolwent studium policealnego, dobrze wspominający swoją nauczycielkę historii. Cała piątka

przygotowywała się do udziału w Olimpiadzie razem! ZZ ZSMP DT zorganizował dla wszystkich członków organizacji pokazy filmów historycznych i w specjalnie wynajętej sali odbywały się prawdziwe lekcje...

Czwórka pozostałych uczestników to Mirosław Raduszewski, ślusarz z ZS, Wiktor Sopielnikow z HPR-3, elektryk, którego pasją jest historia i polityka, Jan Kalisz, ślusarz remontowy z ZR/R-2 historię poznający przez bliźsze jego sercu zainteresowania — numizmatykę i sport, a wszystko w czasie wolnym, którego odrobina zostawia mu trójka dzieci oraz Jerzy Kusyk, samodzielny ekonomista, absolwent OIZ AE, który jednak wiadomości historyczne czerpie jeszcze z wiedzy zdobytej w liceum.

Emocje startujących przeżywali ich koledzy z wydziałów i zaproszeni goście. Największy doping miała oczywiście silna drużyna z DT. Z tego też pionu, ku uciesze obecnych, wywodzi się zwycięzca — Tadeusz Freisler. Zaraz po eliminacjach zapowiedział... koniec kariery!

Oczywiście w olimpiadach. Na razie jeszcze będzie reprezentował kombinat w zawodach wojewódzkich. Wraz z nim w tej samej grupie — uczestników z wyższym i średnim wykształceniem — udział weźmie Teodorzja Susik i jako rezerwowy — Jerzy Kusyk. W dru-

giej grupie na pierwszym miejscu do rozgrywek wojewódzkich wystawiony jest Jan Kalisz i Robert Czesak, a w razie ich nieobecności Wiktor Sopielnikow. Drużynowo zwyciężyli oczywiście ZZ ZSMP Dyrekcji Technicznej. (vk)

## ZABAWY NA ŚNIEGU



Fot.  
STANISŁAW GAWLIŃSKI

21 LUTEGO BR. w Myślenicach odbyła się 13. już z kolei Wojewódzka Zimowa Spartakiada Mieszkańców Hoteli Pracowniczych m. Krakowa. Hotele pracownicze HIL były reprezentowane przez 4 drużyny, z których najlepiej spisała się ta z Hotelu nr 5, zdobywając 2 miejsce w klasyfikacji zespołowej.

Program spartakiady przewidywał siedem konkurencji rekreacyjno-sportowych, w których wyróżnili się następujący mieszkańcy hoteli: Janusz Dyrduł — zajął I miejsce w rzucie w śniegu, Stanisław Siekierski i Adam Faluch — zdobyli II miejsce w zgadywance terenowej, Sławomir Kryszczyński — był pierwszy i Kazimierz Wachała trzeci w rzucie lotką, Janusz Molga — zajął II miejsce w rzucie ringo i Wiesław Słeczka — zdobył III miejsce w biegu piłkarskim. (m)

## ■ Nagrody z zysku a choroba ■ Kto ma dzielić te nagrody?

**CIĄG DALSZY ZE STR. 1** i podziału funduszu nagród z zysku dla załogi na rok 1984”, przedłużony na lata następne. Zgodnie z korektą ww. regulaminu wprowadzoną w grudniu 1985 r. (pismo wg rozdziału z 16 grudnia 1985, znak: DL/LN/3302/85) „pra-

cownicy, którzy nie przepracowali pełnego okresu rozliczeniowego z powodu choroby, mogą otrzymać nagrodę z zysku w wysokości proporcjonalnej do efektywnie przepracowanego czasu pracy w tym okresie”.

Jak z powyższej zmiany re-

gulaminu wynika, kombinat odstąpił w roku 1985 od zasady nieprzyznawania nagrody z zysku pracownikowi, który przekroczył 30-procentowy wskaźnik absencji lekcyjnej w stosunku do czasu nominalnego i zastąpił ją zasadą przyznawania prawa do nagrody w wysokości proporcjonalnej do efektywnie przepracowanego czasu pracy, a więc przyjął właściwie taką zasadę, jaką postuluje „stały czytelnik GNH”.

Na pytanie: kto powinien rozdzielać (ustalać wysokość premii i nagród) pomiędzy

pracowników, odpowiada obowiązujący w kombinacie Status Mistrza z 29 marca 1985. Wacław Kmita powiedział, że zgodnie z § 6 ww. statusu o wysokości premii i nagród (w ramach ogólnej kwoty przypadającej na zespół) samodzielnie decyduje — w odniesieniu do pracowników kierowanego zespołu — mistrz. Decyzja mistrza w tej sprawie jest w zasadzie ostateczna, chyba, że w sposób rażąco narusza on przepisy (zasady) przyznawania i rozdzielania premii (nagród) oraz zasady współzycia społecznego.

W tym ostatnim przypadku kierownik zakładu/wydziału w porozumieniu z zarządem zakładowym / wydziałowym związku zawodowego zwraca mistrzowi listę nagrodzonych z poleceniem dokonania ponownego rozdziału oraz ustalenia wysokości premii (nagrody) zgodnie z obowiązującymi przepisami. Gdy mistrz narusza przepisy kolejny raz, dopiero wtedy kierownik może osobiście ustalać wysokość oraz dzielić premie i nagrody pomiędzy pracowników podległego mistrzowi zespołu. (ron)





**K**lub Międzynarodowej Prasy i Książki w Nowej Hucie, Związek Literatów Polskich Oddział w Krakowie oraz Redakcje: „Dziennika Polskiego”, „Głosu Nowej Huty” i Krakowska Rozgłośnia Polskiego Radia ogłaszają

## OTWARTY KONKURS POETYCKI

dla uczczenia 70. rocznicy Odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego dla twórców nie posiadających wydanego tomiku poetyckiego.

### ZASADY KONKURSU

1. Do konkursu należy zgłosić przynajmniej 3 utwory poetyckie (wiersze lub inne formy poetyckie) dotychczas nigdzie nie publikowane (każdy utwór w 3 egzemplarzach maszynopisu).
2. Termin nadsyłania utworów do 30 września br. Adres biura konkursu: KMPiK, Nowa Huta, plac Centralny 1.
3. Każdy utwór powinien być opatrzony godłem autora. W oddzielnej zaklejonej ko-

## Szansa dla poetów

percie oznaczonej tym samym godłem należy podać imię i nazwisko oraz adres autora.

4. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 31 października br.
5. Prezentację nagrodzonych utworów przewiduje się 11 listopada br.
6. Laureaci i twórcy wyróżnień w konkursie zostaną zaproszeni do udziału w podsumowaniu.
7. Jury konkursu tworzą znani poeci i krytycy literacy oraz przedstawiciele organizatorów.
8. Przewiduje się nagrody oraz opublikowanie utworów wyróżnionych.
9. Organizatorzy nie zwracają nadesłanych utworów.
10. Szczegółowych informacji udziela biuro konkursu: KMPiK Nowa Huta, pl. Centralny 1, codziennie od poniedziałku do piątku, od godz. 12 do 14, osobiście lub telefonicznie: 44-16-04, 44-17-50.

## W SPRAWIE BASENU...

**W NUMERZE 10 z 4 marca br. w relacji z Plenum KP PZPR** odnotowałem zdanie, które miał wypowiedzieć wiceprezydent Krakowa M. Kulig o ważności głosu DRN w sprawie budowy basenu. Otóż opinia ta jest krzywdząca. Radni DRN i MRN zrzeszeni w Zespole przy KM HIL kilkakrotnie na sesjach wnioskowali pilną konieczność dokończenia budowy basenu. Wymownym przykładem jest kolejny wniosek w tej sprawie złożony przez radnego A. Wortmanna na sesji DRN 28 stycznia br., poświęconej m. in. sprawom rozwoju kultury fizycznej w Nowej Hucie. Jeżeli rzeczywistość jest niezbędna jeszcze jeden wniosek, który zakończy zbyt długą dyskusję na ten ważny dla założeń temat, to zobowiązuje się jeszcze raz w formie interpelacji powrócić do tego tematu na sesji DRN.

**STANISŁAW ŻMUDA**  
Przewodniczący Zespołu Radnych przy KM HIL

## Fikcja czy realna pomoc?

**GRZEJNIKI** centralnego ogrzewania w podłodze, to już wśród nowohuckich obiektów niemal zabytek. Jeszcze niedawno w Przedszkolu nr 88 w os. Wandy funkcjonował taki system grzewczy, popularny w okresie lat pięćdziesiątych.

Obecnie placówka ta przechodzi remont kapitalny. Zainstalowano nowe ścienne źródła ciepła, wymieniono filizy w łazience, to samo czeka parkiet. Odnowiony i wyposażony w nowe urządzenia do gier i zabaw zostanie także ogród.

Po co to wszystko piszemy? Remont jakich wiele. Otóż jeszcze kilkanaście miesięcy temu personel przedszkola chciał swoimi problemami zainteresować zakład patronacki „Budostal-9”. Niestety, zlecenie na niektóre z niezbędnych robót

przeleżało w czyimś biurku i wróciło z odmową do zainteresowanych. Cóż na razie jedynym wyznacznikiem pomocy przedsiębiorstwa jest drabina do czyszczenia rynien. Nawet przeróżne dziecięce święta odbywały się bez pomocy patronackiej firmy.

— Placówki oświatowe generalnie cierpią, niestety, na braki środków, szczególnie na wszelakie prace remontowo-konserwacyjne — mówi dyrektorka Przedszkola nr 88 Halina CIEPIELA. — Pienią-

dze, jakimi dysponuje Wydział Oświaty UD nie wystarczają na wszystko. Dlatego też stworzono kiedyś instytucję pomocy patronackiej. Cóż z tego, skoro duża część firm traktuje to jako zło konieczne. Chociaż z kolei, ich też trzeba zrozumieć skoro za to, że pomagają, płacić muszą niemałe podatki.

Fikcja, czy realna pomoc? Na tym przypadku widać, że to pierwsze. I aż dziw bierze, że kilkadziesiąt lat temu przedszkole to zostało wybudowane w czynie społecznym, a teraz niewielu jest chętnych do udziału w remoncie. Inne czasy, inni ludzie czy inne przepisy?

(mar)

**11** lat temu XVI Liceum Ogólnokształcące w Nowej Hucie przyjął imię poety Krzysztofa Kamila Baczyńskiego — żołnierza AK, który w wieku 23 lat zginął w powstaniu warszawskim. Walczył w batalionie harcerskim „Parasol”. Od tamtej pory imię bohatera towarzyszy uczniom w sukcesach i niepowodzeniach Baczyński, prawie rówieśnik, jest bardzo bliski młodzieży; mówi się o nim, jego twórczość, postawie życiowej, nie tylko na lekcjach języka polskiego.

Co roku też organizowane są „Dni Patrona”. W szkole goszczą krewną Baczyńskiego, przyjaciela z bohaterskiego batalionu „Żółta”. Utrzymuje się kontakty z innymi szkołami noszącymi imię poety, z liceami w Radomiu i Wrocławiu. Organizowano specjalne konkursy literackie — poezji, sztuk teatralnych, montażu wierszy Baczyńskiego.

W tym roku „Dni Patrona” przypadły na 3-4 marca. Jednak z inicjatywą Marii Berlińskiej nauczycielki języka polskiego — oświadcza pami dyrektor TERESA BYŚN-

## „DNI PATRONA” W XVI LO

## Konkurs, wystawa...

**SKA-RZEPCEKA** — poszerzono zakres prezentacji dorobku uczniów. Chcemy dać szansę każdemu. Jeśli nie ma uzdolnień literackich może zaprezentować swoje umiejętności rękodzielnicze, osiągnięcia wokalo-muzyczne.

Oglądałam ekspozycję prac uczniów przygotowanych pod kierunkiem nauczycielek Ewy Kosińskiej i Lidii Chmiel. Na wystawie znalazły się zdjęcia kolorowe i czarno-białe, plakaty, prace plastyczne, wyroby z metalu, bardzo ładne pracochłonne przedmioty haftu, tkactwa, makramy. Najlepsze prace wyróżniono, oceny jury młodzieżowego i kadry pedagogicznej były zbliżone. (R)

## „ODCIĘĆ” OD ŚWIATA!

**JEDEN** telefon w osiedlu i to nie zawsze działający! To, niestety, również rzeczywistość polska końca XX wieku. Zdziwiałam się tym bardziej że osiedle leży tuż pod bokiem wielkiego Krakowa. Trudno się dziwić, że mieszkańcy Chałupki (jeden słowno telefon, raczej niedostępny dla wszystkich), Wolicy (telefon dwa lecz nie ma go np. piękny ośrodek kultury), Przylasku (też tylko 2 telefony) nie podzielała optymizmu przeprowadzających akcje telefoniczacji.

(lrvs)

## KULTURA

### TEATRALNE NIESPODZIANKI W NCK

**W** MARCU NCK zaprasza na spektakle Teatru 77 z Łodzi. Ta — kiedyś studencka, a obecnie profesjonalna trupa, zaprezentuje dwie sztuki. 14 marca o godz. 17 i 19 zobaczymy jednoaktówkę Sławomira Mrożka „NA PEŁNYM MORZU”. a 15 bm. także o godz. 17 i 19 adaptację opowiadania Janusza Głowackiego pt. „CORAZ TRUDNIEJ KOCHAĆ”. Bohater z rozczulającą naiwnością opowiada w listach do ukochanej, swoje życiowe przygody, odsłaniając niejedenkrotnie mechanizmy naszego życia społecznego.

Dla dzieci przygotowano specjalne przedstawienie Teatru Rozmaitości z Warszawy. Będzie to musical oparty na komiksie „Tytus, Romek i A'Tomek”. Przedstawienia odbędą się 28 bm. o godz. 13 i 17 oraz dzień później o godz. 10 i 13. (Jack)

## SA JESZCZE CI

## „z prawdziwego zdarzenia”

**PARĘ** dni temu przyszły do mnie Ewa i Beata — uczennice trzeciej klasy XI LO w Nowej Hucie z prośbą o udzielenie wywiadu. Zdziwiłam się trochę, dowiedziawszy się, że wywiad ten to nie próba „drukowania się”, ale po prostu zadanie domowe. Jeszcze bardziej zdziwiłam się i nawet trochę zaniepokoiłam, gdy otrzymałam temat: „Katastrofizm, radość życia, optymizm czy chrześcijańskie pogodzenie się ze światem” — co dzisiaj człowiek może przyjąć za receptę na życie (nie cytuję dosłownie). Zaniepokoiłam się, gdyż nie byłam pewna, co mam powiedzieć. Dziewczyny uspokoiły mnie, że proszą tylko o termin, że przyjdą z gotowymi pytaniami.

Po ich wyjściu przypomniałam sobie swoje, przecież nie tak dawne, lata szkolne — licealne. Pozazdrościłam tym młodym dziewczynom nie ich młodości, ładnych buzi, dobrych ciuchów. Pozazdrościłam im nauczycielki. Okazało się bowiem, że języka polskiego uczy Pani, która czasem ma takie pomysły. I właśnie tej Pani im pozazdrościłam, Pani, której się chce wymyślać zadania, która potrafi te zadania egzekwować, Pani, która po prostu chce i potrafi uczyć. Pani „z prawdziwego zdarzenia”, na którą może na-

wet trochę narzeka się, ale której wiele się zawdzięcza, którą później wspomina się jako tę, potrafiącą nauczyć.

Nie znam tej Pani, nie wiem też, czy dziewczyny należą do uczennic najlepszych, ale zostałaś zaskoczona zdecydowanie pytaniami, które zostały mi odczytane. Wiele już różnych wywiadów czytałam, sama też czasami próbuję je robić. Mądre i dojrzałe pytania, świadczące o znajomości tematu były pytaniami dobrego wywiadu. Wcale nie było na nie łatwo odpowiedzieć, ale odpowiadałam z przyjemnością, np. CZY CZĘSTO ZASTANAWIAM SIĘ NAD SENSEM ŻYCIA? KTÓRE Z ZAGROZEŃ DZISIEJSZEGO ŻYCIA (ZBROJENIA, AIDS, RAK) UWAŻAM ZA NAJGROŹNIEJSZE? CZY ALKOHOLIZM JEST KATASTROFĄ POLAKÓW? DLACZEGO MŁODZI LUDZIE WYJEZDZAJĄ ZA GRANICĘ. To tylko niektóre z nich (nie cytuję dosłownie). Myślę, że nasze wspólne parę godzin z uczennicami nie było czasem straconym i nawet nie najważniejszą jest ocena, jaką za to wypracowanie dostaną Ewa i Beata od swojej nauczycielki — polonistki.

Bronisława KUFEL- WŁODKOWA

## SPOTKANIE Z RADNYMI

W przyszłym tygodniu, 17 marca (czwartek) odbędzie się spotkanie mieszkańców osiedli: Górali, Krakowiaków, Teatralne, z radnymi Rady Narodowej m. Krakowa i Dzielnicowej Rady Narodowej.

Spotkanie rozpocznie się o godz. 17 w świetlicy osiedlowej os. Teatralne 25.

(R)

● (b) **KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI**, plac Centralny, zaprasza 16 marca na wykład Janusza Warenicy „O ludzkim środowisku człowieka”, a 17 marca również o godz. 17 na spotkanie z cyklu kuchnia dietetyczna. Halina Cholańska-Zięciak mówi będzie o diecie w chorobach wrzodowych żołądka i dwunastnicy.

● (b) **POLSKI KLUB EKOLOGICZNY** 10 marca spotkał się po raz 200. na czwartku ekologicznym. Dyskutowano o Krakowie, mieście zabytków, sztuki i kultury. Obalano mity, przedstawiano realia.

● (b) **MAGNEZ — PIERWIASTEKIEM ZACHOWANIA ŻYCIA** — to konkurs, w którym brali udział uczniowie XI i XIII LO. 23 marca godz. 16 nastąpi rozdanie nagród najlepszym w XI LO, w os. Teatralnym.

● (md) **W RAMACH MIĘDZYNARODOWEGO DNIA TEATRU** w nowohuckim klubie MPIK otwarto wystawę Anny Drozd zatytułowaną „Scenografie”.

● (md) **ELIMINACJE DO VIII OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU**

## KRÓTKO

**CHÓRÓW SZKOLNYCH** odbyły się niedawno w nowohuckiej szkole muzycznej. Jutro, tj. w sobotę, w sali koncertowej tej placówki rywalizować będą młodzi chorzyści w ramach eliminacji regionalnych.

● (md) **OLBRZYMA DZIURA** w jezdni przy skrzyżowaniu al. Lenina i ul. Struga straszy od dłuższego czasu kierowców. Podobno Dzielnicowy Zakład Dróg i Zieleni przeprowadzał niedawno kontrolę stanu nowohuckich dróg. Proponujemy jednak przestać sprawdzać i wziąć się do łatania wszystkich nader widocznych ubytków asfaltu.

● (jk) **PORADNIĘ MUZYCZNĄ** dla kandydatów do pierwszej klasy prowadzi szkoła muzyczna w os. Na Skarpie. 23 marca, 20 kwietnia i 18 maja (godz. 17-19) prowadzone będą badania warunków psychofizycznych i uzdolnień dzieci.

● (jk) **SPOTKANIE Z JERZYM STUHEM**, zorganizowane przez NCK w poniedziałek, organizatorzy mogą zaliczyć do bardzo udanych. Sala po prostu pękała w szwach.

● (jk) **OLIMPIADA WIEDZY SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ** a właściwie eliminacje dzielnicowe tej imprezy, odbędą się 11 bm. o godz. 15 w klubie „Tabakiera”.

● (jk) **DWA WIECZORKI PRZY SAMOWARZE**, z okazji święta naszych pań, odbyły się w klubie „Trojka”. 7 bm. spotkały się pracowniczki HIL, a 8 bm. Komitet Osiedlowy.

## SPROSTOWANIA

**AUTOREM** zdjęcia zamieszczonego w poprzednim wydaniu „Głosu Młodych” jest Zbigniew Gaika. Zainteresowanego przepraszamy.

● **CHOCHLIK** drukarski zmniejszył kwotę przeznaczoną przez zakłady przemysłowe dzielnicy na ochronę środowiska. Kwota ta, to oczywiście ponad 7 miliardów złotych. **PRZEPRASZAMY**

## OGŁOSZENIA

**ATRAKCYJNE** oferty matrymonialne — krajowe, zagraniczne „Przyjaźń” skrytka 23 Kraków 30 tel. 48-51-80.

**SKLEP MEBLOWY** w Nowej Hucie os. Bohaterów Września (pętla tramwajowa) poleca: mebleścianki mełowe, z polskiem, komplety wypoczynkowe, amerykańskie.







usunięciu przecieku z dachu usterka ta nie została usunięta (...) Pytam Was powtórnie dyrektorze, kiedy w końcu znajdzie się ktoś rozsądny i ustali przyczynę systematycznych przecieków podczas opadów (...) Proszę o zajęcie stanowiska. Jeżeli nie jesteście mi w stanie pomóc (od 8 lat), to proszę wskazać osobę kompetentną, która usunie usterki..."

Odpowiedź SM „Hutnik” na pismo delegatury NIK i Wojewódzkiego Oddziału ds. Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej: (...) kapitalny remont dachu wykonany w 1986 roku przeprowadzono fachowo i po usunięciu usterek nie występują żadne przecieki (...) Ogrzewanie jest prawidłowe (...) Wady technologiczne są konsekwencją przemarzania ścian. Podpisał zastępca prezesa.

Ostatnie pismo lokatora ze stycznia 1988 roku: „proszę o usunięcie narostów (pleśni) ze ścian pokoju i kuchni. Malowanie i mycie ścian nie daje. W pokoju nie można przebywać przez dłuższy czas ze względu na smród powodowany przez pleśń (...)” nasila się bole głowy.

Ostatnia odpowiedź administracji także ze stycznia: „do chwili przystąpienia do prac ocieplających przez „Budopol” prosimy o zakończenie korespondencji w tej sprawie. Podpisała kierowniczka ZOS nr 5

### AKT TRZECI: fuszerka doskonała

Ostatnie odwiedzin w kilku mieszkaniach w os. Bohaterów Września. Osoby dramatu: radny RN m. Krakowa Franciszek Starowicz, radny DRN Leszek Zurowski i lokatorzy. Miał być jeszcze wiceprezes SM „Hutnik”. Niestety, jak się potem okazało, „ważne sprawy życiowe” przeszkodziły w spotkaniu z mieszkańcami. Nie raczył się też zjawić nikt z ZOS-5.

Blok nr 67 (ten z odpadającymi ścianami). Mieszkanie 66. Ciężki pokój, wszędzie czuć stęchły zapach. W narożach, mimo częstego mycia, pojawia się pleśń. Pękające ściany, słabo grzejące kaloryfery, zastraszająco cienkie ściany, a przecież to 10 piętro. Nie wiadomo, czego bardziej się bać: grzyba czy rozłazącego się bloku? Kolejne mieszkanie nr 61. Trafiamy do właściciela lokalu, któremu przypadło w udziale opisanie na wstępie „dodatkowe” okno. W pokoju zza regału wylazła paszeczka liszaj. Przemarznięte, wilgotne ściany pokryte nalotem. Nie lepiej jest w pozostałych pomieszczeniach. Czy to coś da — ktoś powątpiewa — tyle tu już było komisji i ekspertów.

Także na niższych kondygnacjach te same kłopoty. Już od progu czuć stęchły zapach. Wilgotne plamki w kątach, wszędzie ubytki w stolarkach okiennej. Czas zobaczyć drugi blok. W budynku nr 61 w miesz-

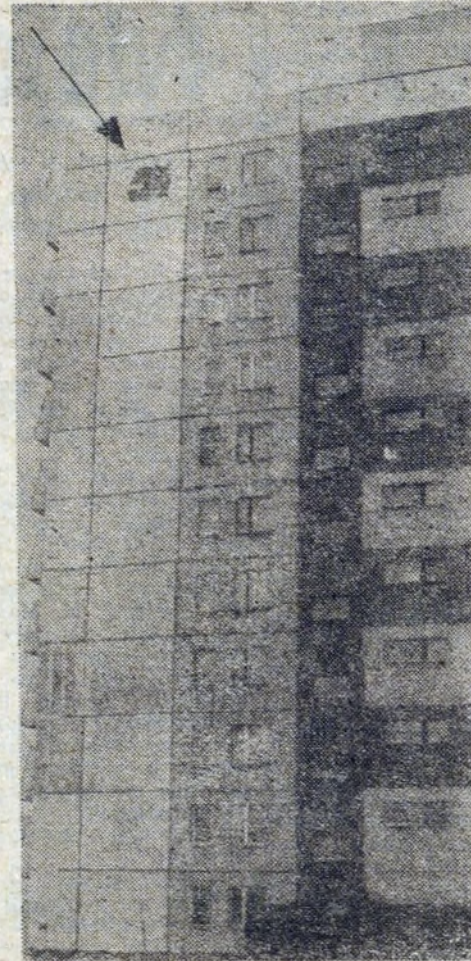


kaniu 66 niedogrzanie, odpadająca farba, szarobrunatne wykwity pleśni. Obok dziecięce łóżeczko. Czteromiesięczne niemowlę, odpukać, na razie zdrowe. — Ale co będzie dalej — z niepokojem dopytuje się matka.

Fuszerka doskonała. A przecież nie byliśmy w tych najgorszych mieszkaniach? Zagrzybione jamy mieszczą się w czteropiętrowych „kislingach” Blok 31 i 37. Tamtejsi lokatorzy już nie wpuszczają nikogo. Stracili nadzieję, że ktokolwiek im pomoże. No cóż, pozostaje im trzymanie w zaciśniętej bezsilnie dłoni pisma od SM „Hutnik” gdzie czytamy, że „ściany szczytowe są zagrzybione ze względu na występujące wady technologiczne. Prace związane z ociepleniem budynku miały być wykonane w 1987 roku przez „Budopol”, który mimo naliczenia kar umownych do dnia dzisiejszego nie przystąpił do usuwania wad...”

### AKT CZWARTY: nadzieja czy popłuczyny

Brakorobstwo stało się faktem. Co zrobić z mieszkaniowym hulem? Z pewnością sama technologia stworzona w kraju naszych zachodnich sąsiadów na potrzeby budowy garaży i samo pełne niedoróbek wykonanie, za które odpowiada „Budopol” są przyczynami tego stanu rzeczy. Do rozważanej od lat kwestii związanej z wiecznym nierealnym terminem rozpoczęcia ocieplania wytypowanych budynków doszła kilka lat temu sprawa samej technologii tego procesu. Pierwsza stosowana teraz sporadycznie metoda „od wewnątrz” polegająca na zastosowaniu szkła piankowego, siatki Rabitza nie zdała egzaminu. Następny sposób już od zewnątrz zatwierdzony ongiś przez Instytut Techniki Budowlanej polegał na ocieplaniu bloków płytami azbestowo-cementowymi i wełną mineralną. Już w SM „Hutnik” przygotowywano na ten cel stosowne materiały i do-



Os. Bohaterów Września, bl. 67. Tę fuszerkę budowlanych widać jak na dłoni.  
Fot. MAREK DEBICKI

kumentację, gdy nagonka na rakotwórczy wpływ azbestu spowodowała wydanie zakazu stosowania płyt. Obecnie łącznie w całej spółdzielni jest 1295 mieszkań w 208 budynkach — które oczekują na usunięcie wad. Oczywiście, nie wszystkie z tych lokali przypominają wilgotne, pełne mikrobów pomieszczenia.

Co zatem dalej? Harmonogram na miniony rok przewidywał ocieplenie przez „Budostal-3”, „Budostal-1” i „Budopol” 20 budynków, czyli 479 mieszkań. Na przeszkodzie stanął jednak w dwóch pierwszych przypadkach brak materiałów. „Budopol” jak zwykle nabrał z kolei wody w usta i milczy. Przepychanka trwa dalej.

Obecnie po zarzuceniu azbestu dwie metody ocieplania posiadają nieodzowny w takich przypadkach atest ITB. Pierwsza polega na zastosowaniu styropianu samogasnącego, siatki z włókna polipropyleno-

**...WSZĘDZIE STĘCHŁY  
ZAPACH. W NAROŻACH  
POJAWIA SIĘ PLEŚŃ.  
PĘKAJĄCE ŚCIANY,  
SŁABO GRZEJĄCE  
KALORYFERY...**

wego. Druga to wełna mineralna plus blacha trapezowa. Co jednak z tego, skoro wszystko jest niedostępne? Znowu oczekiwanie? Jest ponoć opracowane w nowohuckim Instytucie Mineralnych Materiałów Budowlanych tworzywo uszczelniające znakomicie nadające się do takich prac. Może warto spróbować!

Według ostatnich informacji pochodzących z SM „Hutnik” opracowywana jest dokumentacja (kolejna) na ocieplanie budynków w os. Bohaterów Września. Są podobno stosowne obietnice (nie widzieliśmy dokumentów) ze strony „Budopolu” i KBM, że podejmą się prac. Na pewno mają (jeżeli nie będzie problemów zopatrzeniowych) być ocieplone bloki w os. Piastów i w rejonie ul. Polewki i Cieniowej. Co z lokatorami innych pleśniowych domów? Według mgławicowych obietnic sprawa ocieplania ma być zakończona w 1990 roku. Tyle było już tych terminów, że trudno w to wierzyć.

### AKT PIĄTY: dyskusję czas kończyć!

Oto co usłyszeliśmy od kilku osób biorących udział w dramacie „Pleśń”

FRANCISZEK STAROWICZ, radny RN m. Krakowa: — Tego nie wolno lekceważyć, tak jak to robiono przez ostatnie lata. Wychodzi na jaw ewidentny brak nadzoru nad wykonawstwem. Chciałbym zainteresować tym skandalem najwyższe czynniki polityczno-administracyjne miasta.

MIESZKANIEC BLOKU NR 67: — Szkoda gadać! Chciałbym wiedzieć, kto stoi za prezesem „Hutnika”. Nic do nich nie dociera, a my żyjemy za stony czyniąc jak w suterenie.

BOLESŁAW JĘDRAS, zastępca prezesa SM „Hutnik”. — Z pełną świadomością przyznajemy rację mieszkańcom!

Głosu wykonawcy, czyli „Budopolu”, nie napisano.

Chcielibyśmy, aby te słowa były ostatnimi i żeby po nich nie nastąpiła cisza.

Ostatnia odsłona dramatu nastąpi niebawem.

Marek DEBICKI

od ręką gazety, pogapić się w telewizor by dowiedzieć się czegoś o drugim, który się tym wcale nie przejmuje. Albo po są im zdecydowanie przeciwni. Cała sprawa, spółdzielni i innych firm mamy też błądzących miesiącami nad tym czy reforma przyniesie korzyści, aby ich przedsiębiorcy wykorzystując mądrze obecną sytuację nie żadnej tajemnicy dodając jeszcze, że mają najczęściej więcej niż gdzie indziej. Zakłady Produkcyjno-Usługowe „Cominex”.

grosia godna podziwu. W tym roku nie zostanie to zastopowane i firma będzie się nadal rozwijać. Planowana sprzedaż powinna zamknąć się w grudniu kwota ponad jednego miliarda złotych. Co składa się na bogatą ofertę „Cominexu”? Jeśli chcielibyście skorzystać z usług to polecamy przede wszystkim te remontowo-budowlane. Specjaliści zatrudnieni w spółdzielni zajmują się flizowaniem i malowaniem pomieszczeń, także robotami dekarskimi, blacharskimi (także krycie dachów) i instalacyjnymi. W „Cominexie” można też zamówić usługi rzadko spotykane gdzie indziej, np. maszynopisanie lub projektowanie wnętrz, także projektowanie branżowe, wystrój wnętrz z materiałów własnych, szatarnie i inne prace porządkowe oraz urządzanie i utrzymywanie zieleni.

Oddzielne zagadnienie to ekspansja „Cominexu” na rynek komputerowy. Firma świadczy także usługi tego rodzaju. Spółdzielnia pośredniczy w kupnie i sprzedaży komputerów. Tutaj można kupić w zasadzie każdy, dostępny na rynkach światowych, komputer. Prowadzona jest także obsługa serwisowa oraz projektowanie i programowanie systemów kom-

puterowych, również poradnictwo w zakresie komputacji sprzętu komputerowego. Spółdzielnia stara się szeroko promować swoją obecność na rynku nowoczesnych technologii, a jednym z przykładów takiej polityki może być choćby organizowany wspólnie z redakcją „Głosu Nowej Huty” i Nowohuckim Centrum Kultury specjalny koncert pod nazwą „Cominex Show”, w którym główną nagrodą dla publiczności jest właśnie komputer.

W ramach pośrednictwa handlowego, prowadzonego od początku istnienia firmy, „Cominex” proponuje kupno, sprzedaż i zamianę samochodów i innych środków transportu, a także organizację przetargów na środki transportu jednostek gospodarki uspołecznionej. Upłynęła również zapas materiałów, surowców, maszyn i urządzeń.

Trzecia forma działalności spółdzielni, ta stosunkowo najmniejsza, jest działalność produkcyjna. W tej chwili „Cominex” wytwarza dla Zakładów Przemysłu Tytoniowego aromaty dla papierosów „Zefir”, „Caro” i sosy do „Klubowych”. Zajęto się ostatnio szyciem konfekcji damskiej, a można to kupić w „Jubilacie”. Wytwarzane są zabawki dla małych dzieci i szopki krakowskie. W przygotowaniu są zestawy sportowe dla szkół. Aby udowodnić że różnorodność zainteresowań produkcyjnych może przynieść oczekiwane zyski, zajęto się także produkcją gwoździ szwajcarskich, pudełek z blachy miedzianej oraz boazerii i parkietu. W planach znajdują się amortyzatory do pilarek. Wszystkiego wymienić nie można, tyle tego jest, zresztą nowości wciąż przybywa. Tutaj nikt niezadowolony nie ma. Wszystkiego wymienić nie można, tyle tego jest, zresztą nowości wciąż przybywa. Tutaj nikt niezadowolony nie ma. Wszystkiego wymienić nie można, tyle tego jest, zresztą nowości wciąż przybywa. Tutaj nikt niezadowolony nie ma.

„Cominex” powoli, ale zdecydowanie, wkracza na krajowy rynek kosmetyków. Pierwszym „przebojem” firmy jest krem „C-88”, produkowany na naturalnym ole-

ju roślinnym. Krem zawiera bogaty zestaw witamin A, E, i F, dzięki czemu stał się bardzo konkurencyjny dla podobnych kremów sprzedawanych w „Pewexie”. Przeznaczony jest dla cery normalnej i suchej. Działa odżywczo, regenerująco i wydelikatniająco na skórę, nadając jej naturalny połysk, jedność i s-

## Czy „COMINEX” znaczy sukces?

lastyczność. Krem „C-88” z powodzeniem przeciera szlaki dla kolejnych kosmetyków made in Cominex. W kolejce czeka już wazelina, a w planach produkcyjnych znajdują się dezodoranty i odżywcze kremy dla dzieci. Jeśli ta sfera produkcji spółdzielni rozwinię się na dobre, „Cominex” może stać się poważnym konkurentem dla takiego potentata jak polonijny „Comindex”. Dzięki podobieństwu nazwy już teraz często się zdarza, że o bie te firmy bywają mylone. Zresztą do tej pory można w „Cominexie” usłyszeć anegdoty o niesympatycznym traktowaniu spółdzielni przed kilkoma laty. Najczęściej z powodu przypuszczeń o jej polonijno-zagranicznym pochodzeniu. Nawiasem mówiąc do tej pory firma nie ma łatwego życia, a warunki lokalowe, w jakich musi pracować ludzie, do najlepszych z pewnością się nie zaliczają.

W chwili obecnej, tuż przed skromnym jubileuszem 5-lecia istnienia, w spółdzielni pracuje ponad 200 osób. Centrala znaj-

duje się oczywiście w Krakowie, ale „Cominex” zaistniał już także w innych regionach naszego kraju. Ma swoje przedstawicielstwa we Wrocławiu, Rzeszowie, Warszawie, Bielsku i Gdańsku. Niedługo powstaną dwa nowe oddziały, w Bydgoszczy i Katowicach, a myśli się też o Poznaniu. Zrodziła z dewiza: mówiąca,

że kto stoi w miejscu, ten się cofa, myśli się w spółdzielni o nowych przedsięwzięciach. Właśnie dlatego wspólnie z ZK ZSMP wystąpiono z pomysłem giełdy wynalazczej. Odbyła się ona 5 marca w Klubie TPPR przy Rynku Głównym w Krakowie.

Jacek KRAĆ

„Cominex” zasłużył sobie ostatnio na wdzięczność dzieci, kierownictwa, Rady Pedagogicznej i Komitetu Rodzicielskiego z Przedszkola nr 46 w os. Na Skarpie 46. Za przekazaną sumę 100 tys. zł można było kupić bardzo potrzebny sprzęt radiowo-telewizyjny, z którego teraz dzieci będą mogły z radością korzystać.



**T**elefony, na które odpowiadał kpt. Piotr KUBINA z WKU Kraków-Nowa Huta, dotyczyły przede wszystkim szkół licealnych wojskowych i szkół wyższych.

Warto więc przypomnieć, że licea wojskowe o profilu ogólnokształcącym znajdują się w Częstochowie, Lublinie, Toruniu, Wrocławiu, Olsztynie. Termin składania podań upływa 15 kwietnia. W Gdańsku istnieje wojskowe Liceum Muzyczne, a w Dęblinie i Zielonej Górze Licea Lotnicze, które wymagają jednak odpowiednich warunków zdrowotnych.

Wojsk Pancernych. Tutaj studenci podchorążowie zdobywają wysokie kwalifikacje specjalistyczno-techniczne. Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu, przyjmuje najchętniej tych z matematyką i fizyką „za pan brat”. Tu poza tymi przedmiotami wiodącymi są elektronika i elektrotechnika. W Koszalinie jest WSZO Wojsk Obrony Przeciwołotniczej, a we Wrocławiu WSZO Wojsk Inżynierskich. Tu trzeba poznać inżynierię wojskową, budowę dróg i mostów kołowych i kolejowych. W Zegrzu k. Warszawy kształcą się inżynierowie dowódcy łączności dla wszy-

PO „ZIELONYM TELEFONIE” W „GNH”

## LICEALISTA I STUDENT

Szkoły wyższe to Akademia Wojskowa i Wyższe Szkoły Oficerskie. Są tu przyjmowani kandydaci — mężczyźni od 17 do 24 lat (Akademia Medyczna — do 22 lat). Muszą być obywatelami polskimi, reprezentować odpowiednie wartości moralne i polityczne, być stanu wolnego. Wojskowa komisja lekarska musi orzec ich przydatność do służby wojskowej, a ukończona szkoła średnia pozwoli im podjąć studia wyższe. A studiować można w Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni.

We Wrocławiu znajduje się Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Zmechanizowanych. Program studiów poza naukami kierunkowymi obejmuje także np. spadochroniarstwo, na trzecim roku obowiązkowo trzeba nauczyć się jeździć konno. Jest także przeszkolenie narciarskie.

W Poznaniu znajduje się Wyższa Szkoła Oficerska

skich wojsk w specjalnościach radiokomunikacja, telekomunikacja, teletransmisja, elektroniczne maszyny cyfrowe. Tytuł inżyniera wojsk łączności można uzyskać w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Łączności.

W Krakowie najbardziej znana istnieje Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Chemicznych. Tu kształcą się specjaliści w zakresie ochrony przed skażeniami chemicznymi i promieniotwórczymi. WSZO Samochodowa mieści się w Pile, znana szerzej Szkoła Wojsk Lotniczych w Dęblinie, w Jeleniej Górze jest Oficerska Szkoła Radiotechniczna i w Poznaniu Wyższa Szkoła Oficerska Służb Kwatermistrzowskich.

Jeżeli chcesz zdobyć solidne, bezpłatne wykształcenie, zastanów się, czy nie należy wybrać właśnie szkoły wojskowej? Jeżeli się zdecydujesz, a będziesz jeszcze chciał więcej informacji, uzyskasz je w WKU w Krakowie — N. Hucie, lub w pobliżu miejsca zamieszkania (bww)

# Tyle władzy, ile pieniędzy

Rozmowa z radnym Januszem LEWANDOWSKIM, zastępcą przewodniczącego komisji ds. gospodarki komunalnej i lokalowej; lat 49, od 1957 pracującym w kombinacie, ostatnio kierownikiem zmiany w Aglomeracji-1.

— Z jakiego okręgu Pan kandydował?

— Jestem radnym okręgu nr 8 obejmującego os. os. Dąbrowszczaków, Złotej Jesieni i część bloków z ulic Cienistej i Polewki.

— Mieszka Pan w os. Dąbrowszczaków, nieobec są więc Panu problemy tamtejszych mieszkańców. Jak konkretnie sprawy swoich wyborców udało się Panu w ciągu czteroletniej kadencji załatwić?

— Jest parę spraw, które sprawiają mi satysfakcję: remont studni w os. Dąbrowszczaków, oznakowanie „agatką” przejazdu przez ul. Cienistą, obok Szkół Podstawowych nr 86 i 115 i zmniejszenie na tej ulicy liczby i tonażu przejeżdżających samochodów. Zmiana przystanku linii 139 przy ul. Majakowskiego z przystanku „na żądanie” na stały, ułożenie ok. 20 metrów chodnika do pawilonu spożywczego w os. Jagiełłońskim, uzupełnienie asfaltu w jezdni ulicy Cienistej i alejkach. Przekonałem samorząd os. Dąbrowszczaków o konieczności wykonania w czynnie społecznym parkingu przy bloku 22, w trakcie załatwiania jest instalacja oświetlenia przejazdu między „arką” a Zespołem Szkół Gastronomicznych.

— Jak często spotykał się Pan ze swoimi wyborcami?

— Obligatoryjnie obowiązują dwa spotkania w roku, ale powiem szczerze, że trudno je nazwać spotkaniami z wyborcami. Z mieszkańców przychodzili tylko „funkcyjni”, czyli przedstawiciele samorządów, administracji, dyrektorzy szkół...

— Może nie wierzą w skuteczność interwencji radnego? A komisję, w której bierze Pan udział właściwie najłatwiej „rozliczać” po czynach. Jak Pan ocenia: ile z założonych na początek kadencji planów udało się wam zrealizować?

— Wydaje mi się, że około 60 proc.

— Co jest tego przyczyną?

— Po doświadczeniach w pracy organizacyjnej

młodzieżowej i partyjnej postanowiłem spróbować jak smakuje „chleb” radnego. Nie jest to sielski obrazek. Udało mi się poznać mechanizmy powstawania uchwał: to jest proste. Gorzej natomiast z ich realizacją, która wymaga określonych środków finansowych. Rada Narodowa zbyt dużymi środkami nie dysponuje. Ceny wzrosły, opłaty za usługi też, brakuje pieniędzy i realizacja postanowień Rady albo się opóźnia, albo zostaje odsunięta. I trzeba to otwarcie powiedzieć: tyle władzy, ile pieniędzy. Druga sprawa: aby uchwała weszła w życie, musi istnieć szereg zarządzeń zezwalających na korzystanie z niej. Giniemy w biurokracji, bo ukazuje się mnóstwo zarządzeń różnych ministrów, które hamują realizację powziętych uchwał. Gdy nowa ordynacja nie ograniczy rozrośniętej biurokracji, niewiele da się zrobić, by Rada Narodowa była naprawdę gospodarzem terenu.

— Sprawy dla radnego to nie tylko kłopoty jego wyborców. To rozwiązywanie problemów całej dzielnicy...

— Jako komisja chcielibyśmy, by inaczej rozwiązano sprawę włodarzenia terenami zielonymi w dzielnicy. Do tej pory zajmował się nią Zakład Dróg i Zieleni, który podlegał naczelnikowi dzielnicy. Wprawdzie sami nie załatwiali zbyt wielu spraw, zlecali pracę innym przedsiębiorstwom, lecz można było to kontrolować. Teraz dzielnicowy zakład został zlikwidowany: część drogową wchłonęła Wojewódzka Dyrekcja Dróg, część zieleni Krakowska Dyrekcja Zieleni. Teraz z nimi, jako z firmami „prezydentskimi”, rozmawiać nam, przedstawicielom dzielnicy, będzie trudniej i na tym scentralizowaniu dzielnicy raczej straci. Doświadczenie wykazuje na przykładzie MPO i MPWiK, że firmy „prezydentskie” zawsze mają coś pilniejszego do zrobienia...

— Dziękuję za rozmowę.

(krys)

12 MARCA  
71 lat temu rozpoczęła się w Rosji rewolucja burżuazyjno-demokratyczna, zwana Rewolucją Lutową.

14 MARCA  
1883 roku zmarł Karol Marks, niemiecki myśliciel i działacz rewolucyjny, twórca socjalizmu naukowego i jego podstaw teoretycznych, materializmu dialektycznego i historycznego.

15 MARCA  
Podpisano w Warszawie układ o przyjaźni i współpracy i pomocy wzajemnej między Polską a NRD.

## PRZYPOMINAMY

GOSPODARSTWA os. Chałupki (112 domów) leżą w I i II strefie ochronnej kombinatu. Domy są tu jednak w większości nowe i nie nie wskazuje na to, że ich mieszkańcy szybko je opuszczają. Lecz Chałupki jako jedyne osiedle w okolicy (oprócz części Branic) nadal nie mają gazu, mimo że starania o podłączenie gazociągu rozpoczęto 10 lat temu.

PISMA KRAŻĄ MIĘDZY URZĘDAMI

JUŻ 10 LAT

## Chałupki czekają na gaz

Pierwszy komitet społeczny dla gazyfikacji zawiązał się w osiedlu już w 1976 roku i po długich staraniach Zakład Gazowniczy wydał w r. 1984 pozytywną opinię, wskazując jako miejsce podłączenia gazociąg biegający obok Kopca Wandy, z terminem wykonania do lat dwóch. Niestety, o pieszość urzędników dzielnicowego wydziału architektury sprawiła, że wydane w końcu zezwolenie stało się nieaktualne.

Później sprawą gazyfikacji Chałupki zajął się Urząd Miasta. Nie przyspieszyło to jednak jej realizacji. Ponowną zgodę na poprowadzenie gazociągu wydał Zakład Gazowniczy w roku ubiegłym, wskazując to samo miejsce podłączenia.

Okazuje się jednak, że po pierwsze kombinat nie wyraża zgody na przeciągnięcie gazociągu przez jego tereny, po drugie w międzyczasie zmieniło biegący obok Kopca Wandy gazociąg ze średnio — na wysokopięny i do pod-

łączenia się tam działają potrzebna byłaby dodatkowa stacja reduktorowa. Pytanie: kto miałby ponieść koszt tej instalacji, (reduktorów takich już w kraju się nie produkuje) i kto zapłaci za budowę aż 7 km rurociągu?

Ostatnio padła propozycja, by doprowadzić gaz do Chałupek drogą krótszą, pod dnem Wisły, od strony Grabli. Propozycja godna uwagi, tym bardziej że w kosztach instalacji chce tym razem partycypować Okręgowa Dyrekcja Gospodarki Wodnej, gdyż przy okazji doprowadzono by gaz do 4 bloków tej firmy przy Przewozie.

Na razie krążą pisma między Zakładem Gazowniczym, Biurem Rozwoju Krakowa i Okręgową Dyrekcją Gospodarki Wodnej. Kiedy zostanie wydane odpowiednie decyzje?

Pikantny w tej sytuacji wydaje się szczegół, iż w planach przewidziano gazyfikację Chałupki do końca br. Mieszkańcy Chałupki już w to nie wierzą. (krys)

## Jest zapal ludzi, jest i woda

myśl sprzyja skażeniom życiodajnego płynu. Niektórzy z rolników mają już kilka nieczynnych czy zatrutych studzien i wiosną szykują się do kopania następnych.

Społeczny Komitet Budowy Sieci Wodociągowej w os. os. Wolica i Przylasek Wyciążski, jak wskazuje nazwa, swych planów nie ogranicza jedynie do wiercenia studziennych otworów. Po zakończonym niedawno pierwszym etapie, czyli wykonaniu systemu gospodarczym w ramach

czynów społecznych studni głębinowej, przyjdzie czas na budowę stacji ujęcia i uzdatniania wody, a potem rozprowadzenia jej do domów. Wywierć na głębokość 202 metrów zrobiony obok nowego pawilonu wielofunkcyjnego w Wolicy, mimo wielu problemów związanych z geologicznymi uwarunkowaniami, zakończył się sukcesem. Natrafiono na spore pokłady wody pitnej.

(mł)



**To (nie) jest to!!!**

3

2

1

Imię i nazwisko

Adres

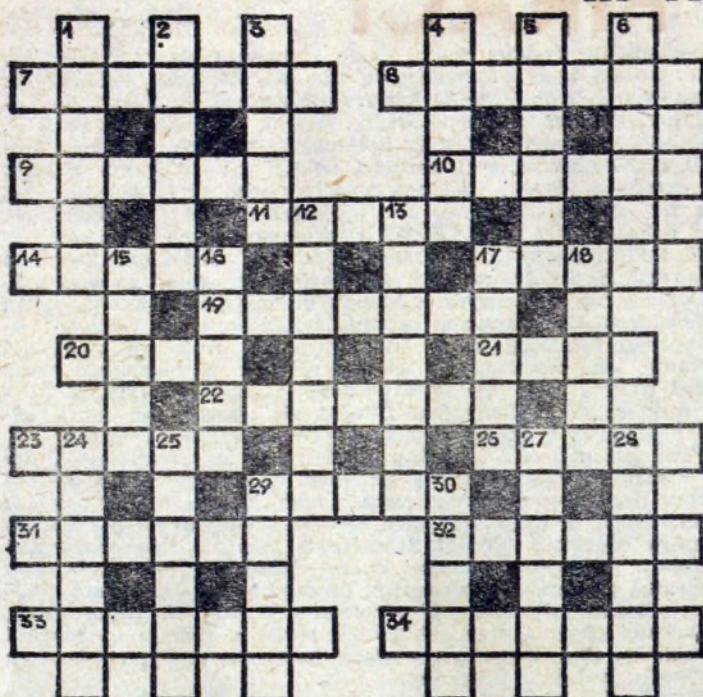
### KONKURS „To (nie) jest to“

To

już trzeci kupon, przed Wami, drodzy Czytelnicy, jeszcze siedem podobnych. Aby walczyć o naszą główną nagrodę — telewizor (będą też inne), trzeba wysłać do redakcji przynajmniej 5 takich kuponów, oczywiście każdy z innym numerem, czyli wycięty z kolejnego numeru „GNH”. Prosimy o wpisanie na kuponie dwóch tytułów publikacji w danym wydaniu naszego tygodnika. Numer 1 to najlepszy Waszym zdaniem artykuł, a numer 2 to materiał zbędny w gazecie. Tak więc czekamy na pochwały i na krytykę, a na Was czeka... telewizor.

REDAKCJA





**POZIOMO:** 7. wiosenny kwiat, 8. trójkątna kostka (graniastosłup) do rozszczepiania i odwracania kierunku promieni świetlnych, 9. narzędzie szewskie, 10. pisarska

klamra, 11. pod nim popłóś, 14. duży kuchenny nóż, 17. rodzaj statku, 19. niechęć do czegoś, 20. żołnierska pensja, 21. nad nią Olsztyn, 22. snawca, 23. kielichem wznoszony,

26. kłamra, 29. bywalec stadionów, 31. obecnie mamy ją w formie 6 000 zł, 32. rzymska epopeja narodowa, 33. na nim tańczące pary, 34. podreczniki, zbiory wykładów.

**PIONOWO:** 1. węgierski step, 2. dzieli pola, 3. odmiana klonu, 4. linia bojowa, 5. cieśnina między wyspą Wolin a Wybrzeżem Słowińskim, 6. próba zawiadnięcia np. tronu, 12. poeta, autor m. in. „Maratonu”, 13. były przeskoda dla picchoty, 15. gromada psów, 16. uczeń szkoły wojskowej, 17. port nad Morzem Czarnym, 18. gardzi ogólnie uznany normami postępowania, 24. asysta, 25. popularna nazwa bezpiecznika el., 27. katar, 28. teatr założony przez J. Osterwę, 29. przewód elektryczny, 30. na niej zwoje przedź lub drutu.

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać do 17 bm. włącznie, decyduje data stempla pocztowego.

#### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 9

**POZIOMO:** 7. walkower, 9. otrzewna, 11. Artur, 12. nosze, 13. kurtyna, 14. domino, 15. trener, 16. sadza, 19. ostatek, 21. kanasta, 23. aktyw, 24. kasznir, 27. eremita, 30. balon, 33. Adonis, 35. kręguar, 36. pokrywa, 37. Rosja, 38. piece, 39. eklimetr, 40. ekologia.

**PIONOWO:** 1. paradoks, 2. Zwirko, 3. arteria, 4. Pomszys, 5. granat, 6. intelekt, 8. kotwica, 10. Elstera, 16. skarb, 17. detal, 18. akwen, 20. tom, 22. Noe, 25. Auderska, 26. Zanussi, 28. magneto, 29. tragedia, 31. alkierz, 32. odyniec, 34. spacer, 35. kapłon.

Nagrody książkowe za po-

prawne rozwiązanie krzyżówki w 9. numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Kazimierz Kucharczyk 31-761 Kraków ul. Potofiego 31 a, Stanisław Kowalczyk, Garlica Duchowna 13, 32-087 Zielonki, Janina Pyzik 31-624 Kraków, os. Piastów 25/3.

**UWAGA.** Nagrody wysłamy pocztą.

#### KINA

**SWIATOWID** godz. 16.00 „Hong Gil Dong — karate mistrz”, prod. KRL-D, od 12 lat; godz. 18.00 „Gwiezdny przybysz”, prod. USA, od 15 lat; godz. 20.15 „Piraci”, prod. franc.-ameryk.-tunezyjskiej, od 15 lat.

**SWIATOWID** mała sala nieczynna.  
**SFINKS** Studyjne, 11 bm. godz. 16.00 „Biały smok”, prod. pol.-USA, od 12 lat; godz. 18.00 DKF „KROPKA” „Liliana Cavani”, pokaz specjalny Instytutu Kultury Włoskiej; godz. 20.15 „Honor Prizzieh”, prod. USA, od 18 lat; 12 bm. godz. 16.00 „Biały smok”; godz. 18 i 20.15 „Honor Prizzieh”; 13 bm. godz. 11.00 i 12.00 „Zestaw bajek” — prod. polskiej b/o; godz. 16.00 „Biały smok”; godz. 18.00 i 20.15 „Honor Prizzieh”; 14 bm. godz. 16.00 „Trzy stopy nad ziemią”, prod. pol., od 15 lat; godz. 18.00 DKF „KROPKA” „Bez końca muszą biec — Włodzimierz Wysocki” — recital artystów „Piwnicy pod Baranami”; 16 bm. godz. 16.00 „Trzy stopy nad ziemią”; godz. 18.00 DKF „KROPKA” „Bez końca muszą biec — Włodzimierz Wysocki” — filmowe spotkanie z Nieobecny; 17 bm. nieczynne.

#### TEATR LUDOWY

12 bm. godz. 18.00 „Opowieść wigilijna”; godz. 20.00 (Scena NURT) „Miloszenie”; godz. 18.00 „Opowieść wigilijna”; 14 bm. teatr nieczynny; od 15 do 17 bm. godz. 18.00 „Fantazy”; 16 bm. godz. 18.00 „Opowieść wigilijna”.

#### PIĄTEK — 11 III

##### PROGRAM I

16.20 Program dnia i DT  
16.25 „Rambit” — teleturniej  
16.50 „Okienko Pankraciego”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Mieszkać”  
17.50 „Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej”  
18.20 „Małe kino”  
18.50 Dobranoc  
19.00 „Monitor rządowy”  
19.30 Dziennik  
20.00 „Statek nadziei” — z serii: „Na kłopoty. Bednarski” — film TP  
20.55 „Czas” — magazyn publicystyczny  
21.25 Recital Doroty Stalińskiej (2)  
21.55 „Lucky men Anderson” — rozmowa z Lindsayem Andersonem (2)  
22.40 DT — komentarze

##### PROGRAM II

16.55 Język angielski (49)  
17.25 Program dnia  
17.30 Domowe przedszkole  
18.00 Kronika  
18.30 „Witebskie adresy Chagalla” — rep.  
19.00 Magazyn „102”  
19.30 „Dookoła świata”  
20.00 Maurice Chevalier — film dok.  
20.50 Antyczny świat prof. Krawczuka  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Ekranizacja literatury światowej — „Pieśń o Rolandzie”  
23.30 „Rozmowy intymne”  
24.00 Wieczorne wiadomości

#### SOBOTA — 12 III

##### PROGRAM I

8.30 „Tydzień na działce”  
9.00 „Drops”  
10.30 DT — wiadomości  
10.40 „Stare, nowe, najnowsze”  
11.40 „Magazyn lotniczy”  
12.10 „Wędrowki dalekie i bliskie” — „Rodin”  
12.55 „W świecie ciszy” — program dla niesłyszących  
13.25 Telewizyjny koncert życzeń  
13.55 „Reportaż z przeszłości”  
14.20 „Gdzie są taśmy z tamtych lat”  
15.00 Losowanie Dużego Lotka  
15.10 Antologia dramatu powszechnego — William Szekspir — „Wiele hałasu o nic”  
16.30 Studio sport  
17.15 Teleexpress  
17.30 Plebiscyt piosenki — O-pole '88  
18.30 „Butik”  
19.00 Dobranoc  
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt” — Warany  
19.30 Dziennik

20.00 „Ale kino” — film fab. prod. USA

21.45 „Tydzień w polityce”  
21.55 „Autograf” — recital zespołu  
22.25 Telewizyjny przegląd sportowy  
22.55 DT — wiadomości  
23.05 „Literatura i eros” — „Libertyn w każdym calu” — film prod. franc.

##### PROGRAM II

14.55 Powitanie „5-10-15”  
16.00 „Spektrum”  
16.30 Godzina z Janem Englerem  
18.00 Kronika  
18.30 „W kręgu kina”  
19.30 „Alfa i omega”  
20.00 Koncert Orkiestry Polskiego Radia i Telewizji w Łodzi pod dyr. Henryka Debicha  
21.00 „Obrazki z końca wieku” — program poetycki  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Dobre zachowanie” (1) — serial prod. ang.  
22.45 „Moje piosenki” — Marianna Wróblewska  
23.20 Wieczorne wiadomości

#### NIEDZIELA — 13 III

##### PROGRAM I

7.25 Wszelchnia rodziny wiejskiej  
7.50 Po gospodarstwu  
8.20 Tydzień  
9.00 „Teleranek”  
10.30 DT — wiadomości  
10.35 „Manta i żółw morski” — film przyrodniczy  
11.05 „Siedem anten”  
11.35 „Kraj za miastem”  
11.55 „Życie na sprzedaż — biotechnologie” — film dok.  
12.25 „Z potrzeby serca”  
13.00 Telewizyjny koncert życzeń  
13.45 Teatr dla dzieci — Maria Konopnicka — „Niezwyczajne przygody krasnoludków i sierotki Marysi” (2) — „Wśród ludzi”  
14.40 „Polityka, politycy — Franz Vranický  
15.15 „Intercirkus” — program TV NRD  
16.15 „Portrety” — Teleexpress  
17.15 Studio sport  
18.10 „Marek Sierocki zaprasza”  
18.30 „Antena”  
19.00 Wieczorynka  
19.30 Dziennik  
20.00 „Nad Niemnem” (1) — serial TP  
20.50 San Remo '88 (1)  
21.50 Sportowa niedziela  
22.20 „7 dni na świecie”  
22.30 Telewizyjny film dokumentalny — „Piłkarska misja” (2)  
23.00 DT — wiadomości

## TELEWIZJA

#### PROGRAM II

9.30 „Przegląd tygodnia” (dla niesłyszących)  
10.05 Film dla niesłyszących: „Nad Niemnem” (1)  
11.00 „Peryskop”  
11.30 Lokalny koncert życzeń  
11.55 Powitanie  
12.00 „Tajemnice starego Gdańska”  
12.15 „Jutro poniedziałek”  
12.45 „Fantazja na smyczki”  
13.30 „Zwierzęta świata”  
14.00 „Być tutaj” (2) — „Więcej niż chata” — gawęda prof. dr W. Zina  
14.35 Kino rodzinne „Wszystkie stworzenia duże i małe” (4) — „Cieleca miłość”  
15.25 „Kino-Okno”  
16.30 „Wideozłota”  
17.00 „Jedwabny szlak” (23)  
18.00 „Balety świata”  
19.00 „Wywiady Ireny Dzie-  
dzic”  
19.30 „Pamięci Henryka Szerynga”  
20.00 Studio sport  
21.00 „Portrety intymne” — Fryderyk Schiller  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Wielkie filmy małego ekranu: „Korzenie — następne pokolenia” (10)  
23.35 Adam Hanuszkiewicz — czytanie Gombrowicza  
22.40 Wieczorne wiadomości

#### PONIEDZIAŁEK — 14 III

##### PROGRAM I

16.20 Program dnia i DT  
16.25 „Latający Holender”  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Gdzie jest Czarny kot” (2)  
18.50 Dobranoc  
19.00 „Echa stadionów”  
19.30 Dziennik  
20.00 Teatr Telewizji — nasza klasa — Stanisław Wyspiański: „Noc listopadowa”  
21.55 „Solarzowa szkoła życia” — film dok.  
22.40 DT — komentarze  
23.05 Język niemiecki (20)

##### PROGRAM II

16.55 Język niemiecki (20)  
17.25 Program dnia  
17.30 Magazyn „102”  
18.00 Kronika  
18.30 „Sponsor” — teleturniej  
19.00 Galerie świata „Opowieści witraży” (3)  
19.30 „Życie muzyczne”  
20.00 „Stan krytyczny”  
20.45 „Jak to ruszyć”  
21.30 Panorama dnia  
21.55 Biografie — „Lew Tołstoj” (1)

23.15 „Z dyńkiem cygara”

23.30 Wieczorne wiadomości

#### WTOREK — 15 III

##### PROGRAM I

9.30 „Domator”  
9.35 „Domowe przedszkole”  
10.00 DT — wiadomości  
10.10 „Encyklopedia mikropiaśka”  
10.20 „Jak zdobywano Dziką Zachód” (11)  
11.45 „Domator”  
16.20 Program dnia i DT  
16.25 „Krag” — magazyn hercerzy  
16.50 „Wyprawy profesora Ciekawskiego”  
17.15 Teleexpress  
17.30 PZU informuje  
17.40 „Szansa”  
18.10 Telewizyjny Informator  
18.30 „Diagnoza”  
18.50 Dobranoc  
19.00 „Kram”  
19.30 Dziennik  
20.00 „Jak zdobywano Dziką Zachód” (11)  
21.25 Konferencja prasowa rządu  
21.40 „Nur für Deutsche” — film dok.  
22.10 „Spory” — program publicystyczny  
22.40 DT — komentarze  
23.05 Język angielski (20)

##### PROGRAM II

16.55 Język angielski (20)  
17.25 Program dnia  
17.30 Magazyn „102”  
18.00 Kronika  
18.30 „Koniec imperium” (6) — „Aden”  
19.30 „Kolorowy zawrót głowy”  
20.00 Spotkanie u profesora Piotra Perkowskiego  
20.45 „Italo disco”  
21.10 „Polak dorabia”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Filmy Karolya Makka — „Przed Bogiem i ludźmi” — film fab.  
23.05 Wieczorne wiadomości

#### SRODA — 16 III

##### PROGRAM I

10.00 DT — wiadomości  
10.10 „Szkoła dla rodziców”  
10.20 „Mitośnik krzyżówek” — film prod. radz.  
11.35 „Domator”  
16.05 Program dnia i DT  
16.10 Losowanie Express Lotka i Super Lotka  
16.25 „Tik-tak”  
17.15 Teleexpress  
17.30 Studio sport — mecz piłki nożnej w ramach eliminacji olimpijskich — Polska — Grecja  
19.20 Dobranoc

19.30 Dziennik  
20.00 „Ta chwila, ten moment” — film fab. prod. CSRS  
21.45 „Klub międzynarodowy”  
22.15 Plebiscyt piosenki — O-pole '88  
22.40 DT — komentarze  
23.05 Język rosyjski (20)

##### PROGRAM II

16.55 Język rosyjski (20)  
17.25 Program dnia  
17.30 Magazyn „102”  
18.30 Kronika  
18.30 „Paul Anka i jego goście” — Andy Gibb  
19.00 „Ojczyzna — polszczyzna”  
19.15 Halina Łukomska śpiewa Chopina  
19.30 „Dewizy z morza”  
20.00 „Tunezia” — program dok.  
20.55 Studio sport — 1/4 Pucharu Europy w piłce nożnej — Real Madryt — Bayern Monachium w przerwie ok.  
21.45 Panorama dnia

#### CZWARTEK — 17 III

##### PROGRAM I

9.30 „Domator”  
9.35 „Domowe przedszkole”  
10.00 DT — wiadomości  
10.10 „Domator”  
10.20 „Dempsey i Makepeace na tropie” (4)  
11.10 „Domator” — „Co nowego co słyszeć?”  
16.20 Program dnia i DT  
16.25 „Kwant” — „Zdrowa planeta”  
16.50 „Było sobie życie” (12)  
17.15 Teleexpress  
17.30 Program publicystyki wojskowej  
17.55 „Refleksje” — magazyn państw socjalistycznych  
18.20 „Sonda”  
18.50 Dobranoc  
19.00 „Teraz” — tygodnik gospodarczy  
19.30 Dziennik  
20.00 „Dempsey i Makepeace na tropie” (4) — „Bez powrotu”  
20.55 „Pegaz”  
21.35 Felieton  
21.45 „Czym żyje świat?”  
22.15 Arcydramat „Dziady”  
22.40 DT — komentarze  
23.05 Język francuski (20)

##### PROGRAM II

16.55 Język francuski (20)  
17.25 Program dnia  
17.30 Magazyn „102”  
18.00 Kronika  
18.30 „A b c” — teleturniej  
19.00 „He-man i władcy wszechświata”  
19.30 „Konsylium kliniki zdrowego człowieka”  
20.00 Non stop kolor  
21.00 „Ekspres reporterów”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „997” — kronika kryminalna  
23.30 Wieczorne wiadomości



# POGŁOSY

**CAŁKIEM** niedawno przez salę estradową Nowohuckiego Centrum Kultury przemknęła bardzo wesola załoga z Rzeszowa, będąca gwiazdą lutowego wydania „FAKT ROCKA”. Oczywiście mam na myśli kapelę o dźwięcznej nazwie **WAŃKA WSTANKA AND LUDOJADES**. Wprawdzie akustyki tego dnia nie byli w najlepszej formie, niemniej jednak **Bufet**, **Mizerny** i reszta ferajny mają zwykle (tak też było i tym razem) coś więcej do zaproponowania. Nie był to z pewnością najlepszy koncert w NCK, nie był to też na pewno najlepszy występ **Wańki Wstańki**. Życzylbym jednak wszystkim młodym kapelom takiego poziomu. Wtedy nie byłoby na estradach tak przeżądliwie smutno.

Otóż to! Dookoła tylko smutek i rozpacz. Nie wiem, co Wy na to, ale mnie przedjadły się już wszystkie te przer. żłiwie „doluające” formacje, wykrzykujące swoje postpunkowe teksty w czarnych uniformach. Tak sobie myślę, że nie jestem osamotniony w takim poglądzie, no bo jak inaczej wytłumaczyć ogromną popularność (także w Nowej Hucie) takich zespołów jak **Sztetyn Pal Azji** czy **Stan Zvezda**? Także rubaszny

niu marszu do ekstraklasy polskiego rocka.

Byłbym daleki od prawdy, przekonując Was, że **Bufet** jest znakomitym muzykiem i właśnie dzięki temu pnie się do góry po szczeblach kariery. Ma jednak inną, również bardzo ważną, cechę. Jest świetnym showmanem, ma tę specyficzną osobowość estradową, dzięki której na koncertach **Wańki Wstańki** nie gości nuda. Jeżeli płyta ukaze się jeszcze w tym roku, to

dni później zobaczymy w NCK wspaniale zapowiadający się koncert **Lecha Janerki** i **Małych Egoistów**.

## POCZTA „POGŁOSÓW”

Najczęściej słucham alternatywy i heavy, ale z zainteresowaniem śledzę poczynania muzyków reprezentujących inne gatunki muzyki. Dlatego właśnie chciałam sprostować lub uzupełnić podaną przez pana wiadomość dotyczącą płyt długogrających zespołu **Pet Shop Boys**. Zespół ten ma na swoim koncie trzy płyty. Są to: wydany w 1986 roku krążek „Please” oraz dwa LP wydane w 1987 roku — „Disco” i „Actually”. Płyta „Disco” zawiera m.in. sześć największych (oczywiście z przeszłości — jak przebiegów PSB. Jaka szkoda, że pan nie zaprezentował w „Pogłosach” zespołu **Fotones** po ich występie w listopadowym „Fakt Rocku”. Co prawda występ wypadł blado, ale chyba, mimo to, należało coś o nich dobrego skrobnąć i

# Wesołki z Rzeszowa

rock w wydaniu **Bufeta** i jego kolegów zdobywa sobie coraz liczniejsze rzesze zwolenników.

Nie wszyscy z pewnością wiedzą, że muzyk z **Wańki Wstańki** kręcił początkowo się w rzeszowskim zespole 1984. Jednak pewnego dnia, a było to mniej więcej rok temu, postanowili zrobić coś zupełnie innego. I tak wiosną 1987 roku narodziła się **Wańka Wstańka and Ludojades**. Sama nazwa, przynajmniej podpowiada czego się możemy spodziewać. Nie każdemu to się udaje. Pewną popularność w naszym kraju zdobył zespół dzięki wspólnej trasie koncertowej z **Armią**. Później był ogromny sukces w Jarocinie, gdzie więcej głosów publiczności (nie wiadomo dlaczego?) zdobył tylko **Detonator BN** z Sochaczewa. Jednym z mierników sukcesu w muzyce, czymś, co pozostaje na trwałe, jest płyta długogrająca. Niektórzy czekają na jej nagranie całymi latami, innym udaje się to już na początku swojej kariery. To czasami o tej karierze decyduje. Nie przesadzając dalszych losów rzeszowskich wesołków, trzeba przyznać, że płyta, którą właśnie nagrali dla Klubu Płytyowego „Razem”, może im bardzo pomóc w przyspiesze-

niu szansę stać się najwesełszymi.

Najbliższy koncert z cyklu „Fakt Rock” odbędzie się w NCK już 18 marca, a wystąpią w nim cztery zespoły —



Kolega **BUFET** w całej okazałości.

Fot. **WOJCIECH JASZCZUK**

**NO SMOKING, FORMACJA NIEŻYWYCH** **SCHABUF**, **CHINA TOWN** i **ZOAS**. Dwa

to więcej niż w dwóch zdaniach.”

**ANNA KRUCZEK**

To tylko fragment listu Ani. Od razu przepraszam, że odpowiadam dopiero teraz, chociaż list trafił na moje biurko jeszcze w styczniu, ale „Pogłosy” nie mają zbyt wiele miejsca i nie wszystko mogę pomieścić. Przede wszystkim z tego samego powodu styczniowy raport o **Pet Shop Boys** nie był wystarczająco wyczerpujący. Rzeczywiście zapomniałem o płycie „Disco”, ale nie miała ona w karierze zespołu takiego znaczenia jak dwie pozostałe. Dziękuję bardzo za błyskawiczną reakcję. Wszystkie utwory napisałaś poprawnie, także „Paninaro”. **Fotones** na pewno jeszcze będzie. Po listopadowym koncercie odbyłem z muzykami długą, wyczerpującą obie strony pogawędkę, a w moim archiwum pozostała kasetka z nagraniem tej rozmowy. Może już niedługo ją wykorzystam. Postaram się także, zgodnie z Twoim życzeniem, skrobnąć coś o **Aqua Minerale**. Twoja koperta bardzo mi się podobała i byłoby mi niezmiernie miło dostawać listy w kopertach z tak pięknymi rysunkami. Jeżeli jeszcze do mnie napiszesz, to koniecznie coś narysuj.

**Jacek KRAG**

# PIRACI

FILM

Kilkanaście tygodni temu, coraz ciekawsza ostatnio telewizja zaserwowała nam retrospektywę filmów **Romana Polańskiego**. **Krakowianin** zrobił wielką karierę artystyczną na Zachodzie, popularny jest też u nas. Zobaczyliśmy m.in. „Nóż w wodzie”, „Wstręt”, „Matnię”, „Dziecko Rosemary”. Nie pokazano nam noweli z „Najpiękniejszych oszustw świata” „What?” oraz będącej na ekranach „Tessy” (tak powinniśmy wymagać to żeńskie imię, tak też nazywa bohaterkę swojego filmu i sam film, Polański). Nie pokazano też „PIRATÓW” wyprodukowanych wprawdzie w 1986 roku i obejrzanych przez widownię gdańskiego festiwalu filmowego przed dwoma laty, ale nieobecnych dotąd na ekranach.

Dopiero rok 1988 przyniósł kinową premierę najnowszego dzieła **Polańskiego**. Obserwowane ostatnio zainteresowanie widowni nowohuckiej świadczy, że w tym przypadku widz nie zapomniął wrzawy, jaką towarzyszyła wizycie reżysera w rodzinnym kraju przed dwoma laty. Nie wykorzystano należycie wizyty wielkiego reżysera do reklamy jego filmów, ale okazuje się, że w Polsce niekoniecznie muszą działać prawa zachodniej komercji.

Film jest piękny i... nudny. Wydano na jego realizację miliony dolarów. Prasa światowa fascynowała się kosztami i trudnościami przy kręceniu trudniejszych scen. Zaangażowano polskich kaskaderów, drugiego reżysera (**Andrzej Kostenko**), najlepszego naszego operatora (**Witold Sobociński**) wiodącą rolę powierzono naszemu mistrzowi olimpijskiemu — **Władysławowi Komarowi**. Wszystko to francusko-tunezyjski producent umiejętnie „sorceda” przy reklamie „Piratów”. Zbudowano specjalnie dla filmu statek, który stoi obecnie przy nabrzeżach portu w Cannes i... również zarabia na film. Zwiędzający placą dużą cenę za bilet wstępu na żaglowiec, oglądają, dotykają.

Polski widz pozbawiony tych atrakcji, nie zachęcany specjalnie do odwiedzenia kina, chętnie ogląda „Piratów”. Jest to nasz kolejny, typowy fenomen.

**Tadeusz SKOCZEK**

# MÓWIWY PO POLSKU

„Prosimy o NIE PALENIE tytoniu; NIE PRZESTRZEGANIE przepisów bhp będzie karane; Zakładowi grozi NIE WYKONANIE planu; NIE STOSOWANIE SIĘ do poleceń grozi wypadkiem; NIEZATRUDNIENIYM wstęp wzbroniony — ogłoszenia tej i podobnej treści można dość często spotkać w urzędach, zakładach pracy, szpitalach. Trzeba mieć jednak sporo wątpliwości co do skuteczności oddziaływania treści tych komunikatów, skoro odnajdujemy w nich... błędy ortograficzne! Tak, tak, to nie pomyłka. Chodź o niepoprawną pisownię wyrazów: nie palenie, nie przestrzeganie, nie wykonanie, nie stosowanie się, niezatrudnionym. W pierwszych czterech przykładach mamy do czynienia z tzw. rzeczownikami odczasownikowymi (odślovnymi) i w myśl ogólnej zasady pisze się one z partykułą przeczącą „nie”, łącznie. Tymczasem właśnie ta zasada jest chyba przez piszących najbardziej ze wszystkich łamana, choć można się domyślać dlaczego. Otóż wyraz: NIEPALENIE, NIEPRZESTRZEGANIE, NIEWYKONANIE, NIESTOSOWANIE SIĘ przez niektórych (nie kochających oczywistej gramatyki) są odczuwane nie jako rzeczowniki, lecz imiesłow. a nawet czasowniki! Głęboko jest bowiem zakorzenione w świadomości przekonanie, iż „nte” z czasownikami (i imiesłowami) pisze się oddzielnie, np. nie palić, nie przestrzegać, nie stosować się itd. Stąd już krok od zrobienia błędu i napisania: nie palenie, nie przestrzeganie itd.

Nieco trudniejsze wydaje się wyjaśnienie pisowni „nte” z imiesłowami i przymiotnikami, choć i tu zasada jest klarowna. Mówi ona, iż „nie” z imiesłowami pisze się oddzielnie (a więc powinno być NIE ZATRUDNIENIYM, wstęp wzbroniony) z przymiotnikami zaś — razem, np. NIECIERPLIWI, NIECZYNNY, NIEDOBRZY, NIEPOMYSŁNY itd. Zdarza się jednak często, iż imiesłów ma znaczenie przymiotnikowe i wtedy w połączeniu z partykułą „nie” ma dwójaka pisownię. Ale o tym już w następnym odcinku.

**Maciej MALINOWSKI**

## SKORZYSTAJ I OBEJRZYSZ

„Boya wina, Boya wina, Boya bardzo wielka wina” to tytuł kabaretu, na który zapraszamy we wtorek, 15 bm. o godz. 18 do Klubu „Bakalarz” w os. Handlowym 4.

**PRZEBIEG** zbliżającego się tygodnia będzie na pewno wizytą w Nowej Hucie **Bogusława Kaczyńskiego**. Zaprezentuje się nam w NCK 13 bm o godz. 19 w monodramie o Janie Kiepurze i Marcie Eggerth.

„Ja nienawidzę” to przegląd filmowy poświęcony **Włodzimierzowi Wysockiemu**, na który zaprasza **DKF „Kropka”** do Kina „Sfinks” w dniach 14—18 bm. o godz. 18. Oprócz filmów zobaczymy także zdjęcia z recitalu aktorów Kabaretu „Piwnica pod Baranami”.

Salon wystawowy **TPSP** przy al. Róż zaprasza na wystawę plenerną „Karnity-87” zorganizowaną wspólnie z Ośrodkiem Kultury **KM HIL**.

Poza tym warto chyba również polecić spotkanie z cyklu „Białe plamy w historii Polski”, które odbędzie się 18 bm. o godz. 11 w Klubie Kombatanów w os. Górali 23. Tym razem mowa będzie o sprawie polskiej na konferencjach pokojowych w Teheranie, Jalcie i Poczdamie. Klub „Kuznia” ma do zaproponowania spektakl wg **Szekspira** pt. „Tak wielkim blaznem jest miłość” (14 bm. o godz. 17) i kolejne spotkanie z cyklu „W trosce o zdrową żywność”. 16 bm o godz. 18 odbędzie się spotkanie z red. **Halina Kleszcz**.

Młodzieży proponujemy Klub Muzyczny w NCK. 15 bm o 18 zobaczymy m. in. teledyski znanej angielskiej wytwórni niezależnej 4 AD. Dla dzieci NCK przygotowało również kilka atrakcji. 12 bm. o godz. 10 i 11.30 zapraszamy na bajki filmowe, natomiast w godz. 10.30—13.30, również w sobotę odbędzie się baśniowe spotkanie — wystawa książki dziecięcej, konkurs bajkowy. W niedzielę, 13 bm. o godz. 15 najmłodszą zobaczą bajkę teatralną pt. „Kryształowy” — legenda o **Krakowie**. (Jack)

## Encyklopedia domowa

Doświadczenia prowadzone na początku XVI wieku na szczurach i myszach dowiodły, że organizmy żywe źle znoszą wszelkie nadwyżki kalorii. Odczuwając z powodu zbyt kalorycznego pożywienia określone dolegliwości Organizm przegłodzony łatwiej oczyszcza się, odmładza, rzadziej choruje. Przekarmiony szybko niedoleźnieje i zapada na różne choroby. Przedłużenie życia w wielu wypadkach zależy od 1-2 dniowego powstrzymania się od nadmiaru kalorii.

Leczenie głodem znane już w starożytności, przynosi doskonałe wyniki zwłaszcza po „40” niekoniecznie przy ciężkich stanach chorobowych lecz przede wszystkim jako zabieg oczyszczający organizm. **Ludwik Corneo** był pierwszym chyba człowiekiem na świecie który zwalony ciężką, nieuleczalną na owe czasy chorobą ograniczył całe leczenie do ścisłej diety złożonej z niewielkiej ilości warzyw i owoców. Po tej trudnej kuracji wrócił nie tylko do zdrowia, lecz dożył ponad stu lat. Dowiedziono że w niektórych stanach chorobowych 5-6-dniowe głodówki nazywane często „operacjami bez noża” przynoszą niekiedy, chociaż nie zawsze, rewelacyjne wyniki. Warunkiem powodzenia kuracji jest dobra znajomość własnego organizmu, odporność na „przełomy” i stosowanie się w przypadku dłuższego głodzenia ściśle do wskazań lekarza. Istotne

## GŁODÓWKA

jest podczas głodówek regularne picie wody lub soków, bo już nawet po 3 dniach ścisłego głodu bez spożywania wody grozi nam śmierć.

Każda głodówka przebiega w podobny sposób. W pierwszej fazie towarzyszy nam zwykle uczucie głodu, po której organizm, jakby się przyzwyczaja, staje się łżejszy, rześki. Bardzo pomocne są w tej właśnie fazie krótkie lekkie spacer. Najtrudniejszą przychodzi w czasie tzw. „głodówkowego przełomu”, któremu towarzyszy zwykle potężne osłabienie organizmu połączone z atakami chorobowymi, napadami duszności, kaszlu lub nawet kamicy żółciowej. Zwykle od początku głodówki potrzebna jest konsultacja ze specjalistą — lekarzem, żeby skutecznie nie dopuścić do głodówkowego wyniszczenia organizmu, a już na pewno po zakończonej kuracji trzeba dokładnie się przebadać i przy pomocy lekkich roślinnych pokarmów do jedzenia i życia powracać.

Dośkonale dla zdrowia są krótkotrwałe przegłodzenia 1-2-dniowe szczególnie przy nawrotach dolegliwości chorobowych (oczywiście nie we wszystkich przypadkach). Często stosowane w regularnych odstępach przynosi zniknięcie stanów chorobowych i odczuwalną poprawę nawet wówczas, gdy zioła i leki niewiele pomagały.

**Wasz DORADCA**



# SPORT SPORT SPORT

MIMO IŻ ZA OKNEM ZIMA

## ZACZYNAJEMY PIŁKARSKĄ WIOSNĘ

W niedzielę HUTNIK - BRONŃ, godz. 14, Suche Stawy

MIMO IŻ za oknem spóźniona w tym roku zima, już jutro i pojutrze początek piłkarskiej wiosny '88. Znowu zapelnia się stadiony, bo choć ciągle słyszy się narzekania na polski futbol, nie ma ponoć nic piękniejszego i narkotycznego ponad nasze ligowe rozgrywki, nawet gdy są one mało ciekawe i często stoją na miernym poziomie.

Piłkarze HUTNIKA przystępują do rundy rewanżowej z trudnej pozycji. Zajmują dalekie miejsce w tabeli i jedynie o 4 punkty wyprzedzają ostatni zespół GKS Belchatów. Sytuacja jest więc dość niepokojąca: drużynie grozi spadek do klasy niższej, ale nikt nie dopuszcza myśli o najgorszym, gdyż wiadomo, iż Hutnik to teoretycznie silna „jedenastka” i niezmienne są do dzisiaj powody jej słabotki: postawy jesienią.

Zdaniem trenerów Leszka Cmilkiewicza i Władysława Łacha cała kadra i zespół szalenie przepracowała okres przygotowawczy, choć tym razem zajęcia i treningi przebiegały inaczej niż przed rokiem. Trochę z konieczności (bo trwały ostatnie treningi olimpijskich wyjeżdżających do Calgary), a trochę z wyboru drużyna „ładowała akumulatory” na zgrupowaniu w Zakopanem w nieco eksperymentalny sposób. Zajęcia odbywały się jedynie 2 razy dziennie, co wcale — jak wykazały niedawne badania wydolnościowe — nie wpłynęło ujemnie na stopień wytrzymałości i zasób siły. Chwalili sobie ten eksperyment sami zawodnicy, którzy na turnieju w Walbryzchu, gdzie zajęli 2. lokatę, wypadli naprawdę dobrze. Łagodna aura w styczniu i lutym pozwoliła trenerom przeprowadzić też

wiele treningów taktycznych na suchych boiskach, tak że zbyteczny okazał się wyjazd do Jugosławii (nie doszedł do skutku).

Wiele pozytyw (i materiałów do przemyśleń dla szkoleniowców) dało zespołowi z Suchych Stawów rozegranie aż 15 meczów sparingowych w bardzo znośnych warunkach. Trenerzy dali w nich szansę wszystkim zawodnikom będącym w ścisłej kadrze, także pięciu juniorom: Bukalskiemu, Waligórze, Dudzikowi, Urbanowskiemu i Ziębce. Dwaj pierwsi znaleźli się w ścisłej kadrze I zespołu i mają wielką szansę, by występować na wiosnę w wielu spotkaniach. Z zadowoleniem trzeba przyjąć wiadomość podaną przez

Leszka Cmilkiewicza, iż wyrażną zwykłą formę zanotował Robert Kasperczyk, b. dobrze grał w sparingach Jarosław Tyrka, wkomponował się już do drużyny po powrocie z wojska Leszek Krackiewicz, a po długotrwałej kontuzji normalnie trenuje Waldemar Majcher. Wzrosła zdecydowanie konkurencja w zespole, wydłużyła się lawka zawodników, co może tylko przynieść same korzyści. Martwi natomiast słabsza forma niekwestionowanego lidera zespołu Jacka Gierka, który po kontuzji odniesionej w styczniowym turnieju halowym przez długi czas nie trenował, a teraz mozolnie odrabia zaległości.

Na jaką zatem grę Hutnika można liczyć w pierwszych meczach rundy wiosennej? Jeszcze kilka tygodni temu trenerzy byli bardzo zadowoleni z postawy drużyny, ostatnie mecze wykazały jednak rażący spadek formy wielu zawodników. Być może dało znać o sobie zmęczenie fizyczne i psychiczne spowodowane długim okresem przygotowawczym. Słabą stroną zespołu jest też odporność psychiczna. Nad poprawą samopoczucia piłkarzy czuwa jednak od nowego roku psycholog i — jak mi wiadomo — ma już pierwsze efekty swojej pracy.

I jeszcze jedna informacja o prognozie nowego sezonu: niepełna od trzech miesięcy stanowisko kierownika sekcji objął znany wieloletni działacz KS Hutnik Józef Nowak.

(mm)

### TERMINY SPOTKAŃ HUTNIKA, WIOSNA '88

- 13. 03. (niedziela) godz. 14 z Bronią Radom (d) \*
- 19. 03. (sobota) godz. 15.30 z Błękitnymi w Kielcach
- 27. 03. (niedziela) godz. 11 z Wioślarnią P. (d)
- 2. 04. (sobota) godz. 15 z Motorem L. (d)
- 9. 04. (sobota) godz. 15.30 z Igłopolcem w Dębicy
- 17. 04. (niedziela) godz. 11 z Olimpią E. (d)
- 23. 04. (sobota) godz. 15 z Resovią w Rzeszowie
- 1. 05. (niedziela) godz. 16 z Avią S. (d)
- 7. 05. (sobota) godz. 17 z Górnikami w Knurowie
- 15. 05. (niedziela) godz. 16 z GKS Belchatów (d)
- 21. 05. (sobota) godz. 18 z Wisłą w Krakowie
- 28. 05. (niedziela) godz. 17 ze Stalą Mielec (d)
- 4. 06. (sobota) godz. 17 z Zagłębiem w Sosnowcu
- 12. 06. (niedziela) godz. 17 z Gwardią Szczecino (d)
- 20. 06. (niedziela) godz. 17 ze Stalą w Rzeszowie

\* Tłustym drukiem mecze na własnym boisku.

### MŁODZIEŻ NIE PŁACI ZA BILETY!

Z BARDZO cenną inicjatywą wyszedł przed rozpoczęciem rozgrywek II ligi piłki nożnej Zarząd KS Hutnik. Otóż podjął on decyzję, że młodzież szkolna do lat 14 będzie wpuszczana na stadion za darmo (za okazaniem ważnej legitymacji szkolnej). Dla młodych kibiców przewidziano osobne wejście (po lewej stronie pawilonu klubowego), wydzielono też jeden sektor, nad którym nadzór sprawować będą działacze sekcji. W zamian oczekuje się od młodocianych sympatyków piłkarstwa kulturalnego zachowania się i sportowego dopingu dla zawodników.

Także starsi kibice mogą liczyć na „piękne” ze strony Klubu. Podczas spotkań na koronie stadionu będzie można jeść gorący posiłek, a także rozgrzać się ciepłą herbatą.

(m)

### CO, GDZIE, KIEDY?

- PIŁKA SIATKOWA**  
(I liga mężczyzn)
- 12.03. (sobota) godz. 17.30  
13.03. (niedziela) godz. 11  
Hutnik — Gwardia Wrocław
- PIŁKA NOŻNA**  
(II liga)
- 13.03. (niedziela) godz. 14  
Hutnik — Bronia Radom
- KOSZYKÓWKA**  
(II liga mężczyzn)
- 12.03. (sobota) godz. 15  
Hutnik — Siarka Tarnobrzeg  
Wszystkie mecze na obiektach przy ul. Płazyskiego 4.

### SPARTAKIADA

# 35 KM HIL

DOBIEGLY końca rozgrywek I i II ligi w piłce siatkowej mężczyzn. Mistrzostwo zdobyła drużyna ZB, która minimalnie wyprzedziła drugi w tabeli ZR. Mistrzowska drużyna ZB występowała w składzie: J. Kantor, T. Arabski, M. Czerwik, E. Iwaniczuk, A. Urbanik, B. Vogelsinger, J. Kwaśniewski, A. Sikora i R. Kucharski. I ligę opuszczają zespoły

## Jest jeszcze szansa!

się do błędu i zapowiedzieli przedłużenie meczu o 10 sekund. Zdenerwowani nie pozwolili już do końca nad sytuacją, odgryzając przewinienie umyślnie Wężykowi. Gospodarze rzucili osobiste i w myśl przepisu otrzymali jeszcze piłkę z boku.

Mimo przegranej hutnicy zasłużyli jednak na słowa uznania. Gdyby nie fatalne sędziowanie, wynik spotkania mógłby być dla nich korzystny. Nasi koszykarze potrafili bowiem odrobić aż 26-punktową przewagę (w 32 minucie) przegrywali już 56-82 w ciągu 7 minut. Na więcej nie pozwolili arbitrzy.

Porażka z Pogonią nie przekreśla jeszcze szans Hutnika na wywalczenie I miejsca w gr. A II ligi. Teraz trzeba

DECYDOWANI przodownicy w tabeli, siatkarze Hutnika, nie przywieźli kompletu punktów z kolejnych spotkań o mistrzostwo I ligi, tym razem ze Stilem w Gorzowie Wielkopolskim, i fakt ten stanowi z pewnością olbrzymią niespodziankę, żeby nie powiedzieć sensację! Hutnicy byli bowiem zdecydowanymi faworytami w potyczce z beniaminkiem i outsiderem ekstraklasy. Zaskakująca porażka mogła mieć dla nich olbrzymie znaczenie in minus w dalszej fazie rozgrywek, jako że w tym samym dniu (czyli w sobotę) najgroźniejszy rywal w walce o mistrzowski tytuł — Stal Stocznia — wygrał w Sosnowcu z Płoniem i w ten sposób zmniejszył dystans do lidera do 2 punktów, ale nazajutrz rolę się odmięli: Hutnik zrewanżował się Stilonowi, a Płomień Stali, i wszystko wróciło do normy.

Rozgrywki sezonu 1987/88 przyzwyczaiły nas już do zaskakujących rozstrzygnięć, ale im bliżej końca, tym mamy... dosyć tzw. rywalizacji w męskiej siatkówce. Mnóstwo w niej dziwnych wyników, zwykłego asekuractwa, wygodnictwa, a przede wszystkim mizernej, archaicznej gry najlepszych nawet zespołów, co powoduje, że na dobrą sprawę każdy może wygrać z każdym! Przykre, że do tego „równania w dół” dostraja się także nasz Hutnik, który przez cały czas trwania rozgrywek nie potrafi utrzymać wysokiej formy. Przed laty było nie do pomyślenia, żeby przykładowo lider, zdecydowany kandydat na mistrza Resovii z Gościńskim, Jasłukiewiczem, przegrywał z outsiderem. Prezent-

## WPADKA...

wał zwykle o klasę wyższy poziom, zmiatał słabego rywala z parkietu w ciągu godziny i nie zagrożony zmierzał do celu. Siatkarzom z Suchych Stawów w tej rundzie przytrafiła się wprawdzie dopiero pierwsza wpadka (w Warszawie mieli prawo przegrać jeden mecz z Legią), ale mimo to niegodna lidera. Jak tak dalej pójdzie (czytaj: tak mało przekonująca będzie ich postawa), może się okazać, że gdy nawet Hutnik zdobędzie upragniony tytuł najlepszej drużyny w kraju (pierwszy w historii klubu), mało kto będzie się z tego faktu cieszył.

SOBOTNI mecz trwał podobno 2 godziny 40 minut i zdaniem miejscowych obserwatorów było to najlepsze spotkanie I-ligowe rozegrane w Gorzowie. Zawodnicy obydwu drużyn (a więc także pochwały dla hutników) prezentowali wspaniałe zagrania i akcje, a gra toczyła się przy nieustannych brawach przeszło 2-tysięcznej publiczności. Korespondent „Tempa” nazwał ten mecz prawdziwą siatkarską uczcą. Krakowianie przystąpili do gry pewni wygranej, ale mieli pecha, że akurat w sobotę gospodarze rozegrali koncertową partię. Po przegraniu dwóch pierwszych setów (do 8 i 12) w szeregi hutników wkradła się nerwowość, stąd proste błędy i straty małych punktów prowadzące do nieoczekiwanej porażki w całym meczu. W decydującym 5. secie losy meczu ważyły się dość długo, Stilon prowadził jedynie 13-12, ale ostatnie słowo, przy ogłuszającym dopingu publiczności, należało do niego i niespodziewanie, ale zasłużenie, wygrał cały mecz.

Nazajutrz niespodzianki już nie było. Hutnicy wyciągnęli wnioski z przegranej meczu i w ciągu godziny wygrali 3-0.

LICZYMY, iż wpadka w Gorzowie wpiynie... mobilizując na podopiecznych Jerzego Piwowara i Jacka Sańki, i jutro, i pojutrze nie dadzą oni szans wrocławskiej Gwardii. Za dwa tygodnie wystarczyłoby wygrać, także u siebie, z Czarnymi Radom... i wszystko byłoby już jasne. (mm)

### STILON GORZÓW — HUTNIK

3-2 (8, 12, -10, -13, 12) i 0-3 (-9, -5, -4)

Hutnik: Pawełek, Golec, Martyniuk, Fornal, Ratajczak, Jurek oraz Jabłoński (sobota i niedziela), Topór i Szerbiński (tylko w sobotę).

### SZCZUPIORNIŚCI W GDAŃSKU

PO ROZEGRANIU w ubiegłą sobotę i niedzielę zaległych spotkań w I lidze szczupiornistów pomiędzy Wybrzeżem, Śląskiem i Ponią oraz Wisłą, Ponią i Śląskiem ukształtowała się ostateczna kolejność w tabeli ośmiu najlepszych drużyn w kraju, co w myśl nowego regulaminu miało istotne znaczenie przy podziale na grupy (III runda). Krakowski Hutnik uplasował się na szóstym miejscu, mając tyle samo punktów, co Śląsk i Pogoń Szczecin. Tutaj o kolejności decydowała „mała” tabela uwzględniająca wyniki tych trzech zespołów między sobą. Tym samym podopieczni B. Fulary i S. Rysia spotkają się w grupie B z Anilą (zajęła 2 miejsce), Wybrzeżem (3 lokata) i Wisłą Płock (7 miejsce). Pierwszy turniej rozpoczyna się już dzisiaj w Gdańsku i potrwa do niedzieli.

Zdaniem trenerów to, że Hutnik znalazł się w gr. B, jest chyba korzystniejsze, gdyż różnice punktowe pomiędzy wszystkimi czterema drużynami nie są wielkie (nowohucian dzielą tylko 3 punkty od Anilany i Wybrzeża). Forma całej drużyny — jak można było zaobserwować na finiszu II rundy — wyraźnie wzrasta, zawodnicy grają bez kompleksów i mogą sprawić jeszcze niejedną niespodziankę. W obydwóch rundach nie przegrali przecież zarówno z Wybrzeżem, jak i Anilą, na „remisie” są z Ponią. Choć zabrzmi to nieprawdopodobnie, hutnicy staną przed olbrzymią szansą walczenia nawet o... mistrzowski tytuł! Oczywiście, są to tylko teoretyczne rozważania, realne przy wyjątkowo szczęśliwym zbiegu okoliczności.

(MM)

tylko wygrać wszystkie trzy spotkania, które pozostały do końca rozgrywek (w tym oczywiście u siebie z Baildonem Katowice). (MM)

### POGOŃ PRUDNIK — HUTNIK

88-84 (57-40)

Punkty dla Hutnika zdobyli: Klimczyk 27, Janczura 20, Rutkowski 17, Szporna 11, Pacuła 7, Dybała 2. Grał jeszcze Trojan (0).

### HUTNIK — AZS WROCŁAW

60-59 (31-30)

### HUTNIK — ŁĘCZA RZESZÓW

74-37 (36-23)

Punkty dla hutniczek w obu spotkaniach zdobyły: Suda 19 i 18, Wawro 12 i 15, Semper 7 i 12, Pozorska 13 i 10, Kwiatkowska 9 i 11, Miączynska — i 5, Tiomak — i 2, Bukowska — i 1. Z Łęczą grały jeszcze Poręba i Piskorz (0).

mie siedem drużyn, Hutnicy po zwycięstwach w eliminacjach nad Biezanowem i Merą KFAP awansowali do finału, w którym pokonali zespół Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych 2-0.

W drugim turnieju, który odbył się w Zakopanem z okazji 35-lecia Zakopiańskich Warsztatów Wzorcowych „Cepelia” siatkarze z HIL również nie dali szans rywalom. Wygrali trzy spotkania, zajmując zdecydowanie I miejsce.

Zespół Huty im. Lenina grał w składzie: W. Grzelak, R. Fularz, R. Jasiński, B. Pierucki, A. Dębowski, A. Kotula, C. Wiliński, K. Szybiński.

(mm)



# KONCERT ŻYCZEN



**Krystynie  
WOŹNICKIEJ**  
zam. Wadów,  
ul. Glinik 59

z okazji imienin dużo  
zdrowia, szczęścia, po-  
myślności, uśmiechu na  
co dzień oraz pociechy z  
wnuków życzą

Kochający mąż  
i wnuczka Ania  
z Rodzicami



**Aneta KOWALCZYK**  
zam. os. Na Stoku

15 marca obchodzi 18.  
urodziny. Z tej okazji  
spełnienia wszystkich mar-  
zeń, dużo zdrowia,  
szczęścia i radości życzą

Rodzice, Siostra Jola  
oraz Babcia

Kochanym Rodzicom  
**Władysław i Janowi  
CZEKAJOM**

z okazji 20. rocznicy ślu-  
bu dużo zdrowia, radości  
oraz samych pogodnych  
dni na dalsze lata życzą

Dzieci i Babela



**Bożenie GRYŚ**

zam. os. Na Stoku

z okazji imienin dalszych  
dobrych i szczęśliwych  
dni, dużo zdrowia, uśmie-  
chu na twarzy oraz speł-  
nienia wszystkich marzeń  
życzy

Helena



**Krystynie IDZIK**

zam. os. Na Wzgórzach  
7/1

Kochanej Mamie i Babci  
z okazji urodzin oraz  
imienin dużo zdrowia i  
samych pogodnych dni  
na dalsze lata życzą

Syn Krzysztof z Żoną,  
Gratyną i Anią

**Koleżance  
Bożenie BUCKIEJ**

zam. os. Tysiąclecia  
61/79

wszystkiego,  
co się szczęściem zwie.  
życzy

Henryka K.

**Najukochańszej  
Zonie i Mamusi**

**Krystynie PRZYDATEK**  
zam. os. Kalinowe 31

z okazji zbliżających się  
imienin najlepsze życze-  
nia, dużo zdrowia,  
szczęścia, radości, zado-  
wolenia z pracy i speł-  
nienia wszystkich marzeń  
życzą

Mąż z Synem i Córka

Przypominamy, że zgłoszenia do „Koncertu ży-  
czeń” przyjmujemy codziennie (oprócz sobót) w  
godz. 9-15. Cena: 1000 zł (bez zdjęcia) i 1500 zł  
(ze zdjęciem).

# KONCERT ŻYCZEN

Kochanej Synowej

**Krystynie HANEK**

z okazji imienin moc ser-  
decznych życzeń, dużo  
zdrowia i pomyślności  
życzą

Teściowie z Jackiem



**Krystynie IDZIK**

zam. os. Na Wzgórzach  
7/1

Kochanej Mamie i Babci  
z okazji urodzin oraz  
imienin dużo zdrowia i  
samych pogodnych dni  
na dalsze lata życzą

Syn Krzysztof z Żoną,  
Gratyną i Anią

**Koleżance  
Bożenie BUCKIEJ**

zam. os. Tysiąclecia  
61/79

wszystkiego,  
co się szczęściem zwie.  
życzy

Henryka K.

**Najukochańszej  
Zonie i Mamusi**

**Krystynie PRZYDATEK**  
zam. os. Kalinowe 31

z okazji zbliżających się  
imienin najlepsze życze-  
nia, dużo zdrowia,  
szczęścia, radości, zado-  
wolenia z pracy i speł-  
nienia wszystkich marzeń  
życzą

Mąż z Synem i Córka

Przypominamy, że zgłoszenia do „Koncertu ży-  
czeń” przyjmujemy codziennie (oprócz sobót) w  
godz. 9-15. Cena: 1000 zł (bez zdjęcia) i 1500 zł  
(ze zdjęciem).

# Z kroniki milicyjnej

Samotność jest dokuczliwa. Przyjazna kobiecie dłoń (i nie  
tylko) działa na przedstawicieli płci brzydkiej jak najdosko-  
nalsze panaceum. Podobnie było z pięćdziesięcioletnim  
Janem B. Samotnie mieszkający pracownik PKP pracował  
poza Krakowem. Wracając do domu w Nowej Hucie z te-  
guły wpadał na kilka głębszych do któregoś z lokali. W ko-  
cu nie musiał się nigdzie spieszyć.

Tego styczniowego dnia Jan B. wypił w restauracji dwa  
piwa i kilka kieliszków wódki. Rozochocony, przechodząc  
przez przejście podziemne w pobliżu dworca, zaczepiony zo-  
stał przez młodą, korpulentną kobietę. W czasie krótkiej roz-  
mowy padła propozycja wypicia kawy. Po chwili oboje sie-  
dzielili już w autobusie zmierzającym w stronę os. Kalino-  
wego. Oczywiście, sama wizyta związana była z konkretny-  
mi zamiarami Jana B., wobec dość swobodnie zachowują-  
cej się dziewczyny. Po przyjeździe do przytulnego miesz-

# Sprawdź, z kim idziesz do łóżka?

kanka na stole oprócz kawy pojawiło się też wino. Po pew-  
nym czasie alkohol wpłynął jednak na znaczną senność go-  
spodarza, który potem składając zeznania, nie pamiętał na-  
wet, czy śpiąc razem z nową znajomą, dzielił z nią tylko  
łóżko, czy również rozkosze upojonej, styczniowej nocy. Fak-  
tem jest jednak, że gdy się obudził około czwartej nad ran-  
nem zauważył obok siebie puste miejsce. To dało mu sporo  
do myślenia, tym bardziej że za chwilę skonstatował, iż z  
tylnej kieszeni zniknęło 107 dolarów amerykańskich i ok.  
10 tysięcy złotych.

Jan B. powiadomił natychmiast o zaistniałym fakcie  
DUSW. Podjął się też jednak własnego prywatnego śledz-  
twa. Pojechał na Dworzec Główny i usiłował odnaleźć dzie-  
wczynę. Dopiero na drugi dzień zauważył mężczyznę, które-  
go jak mu się zdawało widywał wcześniej z kobietą, którą  
gościł, a której imienia nawet nie znał.

Zatrzymany do wyjaśnienia Kazimierz C. nie wyperł się  
specjalnie znajomości z Renatą M. Tak się bowiem nazywa-  
ła młoda osoba trudniąca się w wolnych chwilach, a tych  
jej nie brakowało, najstarszym zawodem świata. U Kazi-  
mierza C. znaleziono także kartę leczenia szpitalnego, z któ-  
rej wynikało, że jego przyjaciółka, czy może podopieczna,  
chorowała ongiś na chorobę weneryczną i właśnie zakończy-  
ła kurację.

Dopiero po kilku dniach funkcjonariuszom milicji udało  
się trafić na ślad zameldowanej na stałe w Katowicach  
dwudziestoletniej Renaty M. Nigdzie niepracująca,  
rozwódka, absolwentka zaledwie sześciu klas szkoły pod-  
stawowej przyznała się do zarzutu kradzieży. Okazało się,  
że tej feralnej dla Jana B. nocy w chwili po odbyciu sto-  
sunku gospodarz mieszkania zasnął, a ona wyjmując pie-  
niądze udała się z powrotem na dworzec i pojechała do  
Katowic. Tam przez kilka dni w gronie przyjaciół znanego  
już nam autoramentu spędzała hucznie czas na libacjach i  
wydawała skradzione pieniądze. Na pytanie jednego z funk-  
cjonariuszy, czy żałuje swego czynu, stwierdziła, bez osto-  
nek „...nie, jak był taki głupi, to dobrze mu tak!“. No cóż  
panowie, zapamiętajmy te słowa i to, żeby zawsze spraw-  
dzić, z kim idziemy do łóżka...

(MARK)

# KOMBINATOR EK

Śmiejmy się z głupich, choć i przewielebnych.

Ignacy Krasicki („MONACHOMACHIA”, Pieśń piąta)

W ogrodzie zoologicznym  
ktoś pyta dozorcę: kiedy be-  
dzie pan karmił małpy?

— A co, głodny pan?

# MYSL TYGODNIA

Poczucie dobra i zła za-  
leży w znacznej mierze od  
naszego o tym mniemania.  
M. MONTAIGNE

# KTO TO POWIEDZIAŁ? SKĄD TE CYTATY?

1. Umar Maciek, umar, już  
leży na desce  
Żeby mu zagrał,  
podskoczyłby jeszcze  
Bo w Mazurze taka dusza  
Gdy mu grają, to się rusza  
Oj dana dana dana,  
dana dana  
2. Co to za tajemnicza  
Inskrypcja, wyglądająca na  
lacinę?

OBI AD  
SI ES HABEMUS V  
EGO COLLE  
GI ITER ASIAM  
URA BARBAR  
DA IE

3. Utwór zamknięty w  
szufladzie zyskuje pozornie  
na wadze tyle, ile waży za-  
wieszona u niej kłódka.  
4. Czasem łatwiej przyznać  
nagrodę niż rację.  
5. Różnica między Polakiem  
a Francuzem polega na tym,  
że jeden lubi kobietę rozebra-  
ną, a drugi nagą.  
6. Zagadka 2: proszę przy-  
toczyć przynajmniej jedno  
zdanie, które tak samo czyta  
się od przodu i od tyłu?  
7. Poszedł Marek na  
jarmarek, kupił sobie os  
postawił ją pod stodolą,  
ukradł mu ją ktoś;  
złizowali się sąsiedzi,  
uradzili coś, poszedł Marek  
na jarmarek, kupił drugą  
os... itd.

# Humor

Przyjaciel zastał pana domu  
przy myciu naczyń. Kręci glo-  
wą ze zdumienia.

— Coś podobnego nigdy by  
mi nie przyszło do głowy!

— Mnie też... to wymyśliła  
żona.

Dwaj mężczyźni wychodzą  
nocą z kasyna gry. Jeden w  
slipach i podkoszulku, a dru-  
gi całkiem goły. Mówi goły:  
— Wiesz, podziwiam cię, że  
potrafisz wycofać się z gry we  
właściwym momencie.

— Czy lepiej być głupim,  
czy łysym — pyta kolega ko-  
legę.

— Głupim — odpowiada  
tamten — bo to nie rzuca się  
tak w oczy...



Pytanie:  
— Co to jest: nie je, nie  
pije, a rośnie?  
Odpowiedź:  
— Ceny.

„Smiesz się z głupich, choć i przewielebnych.”  
Ignacy Krasicki „Monachomachia”, pieśń piąta.  
1. Znam tylko jedno te-  
matyczne pytanie.  
2. Inskrypcja ta to nie  
kuchnia, tylko polskie zda-  
nie trochę zniekształcone:  
„Obiad się schabem u  
swojego kolegi i teraz ja  
mu rabarbar daję”.  
3. Daniel Passent, felie-  
sonista „Potyżki”.  
4. Stanisław Jerzy Lec.  
5. Witold Gombrowicz.  
6. Znam tylko jedno te-  
matyczne pytanie.  
7. Ludowy wierszyk bez  
konca (dodaje się numera-  
cję daty).  
8. Znam tylko jedno te-  
matyczne pytanie.  
9. Znam tylko jedno te-  
matyczne pytanie.  
10. Znam tylko jedno te-  
matyczne pytanie.

ODPOWIEDZI:

# GEOS NOWEJ HUTY

tygodnik Kombinat Metalurgicznego Huta im Lenina Redaguje kolegium: Sławomir PIETRZYK (redaktor naczelny), Henryka RO-  
SIEK (zastępca redaktora naczelnego), Maciej MALINOWSKI (sekretarz odpowiedzialny redakcji), Bronisława KUFEL-WŁODKOWA  
(zastępca sekretarza odpowiedzialnego redakcji), Zespół Marek DEBICKI, Janina OZIUBO (kierownik działu publicystyki), Stanisław  
GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK, Violetta KALUŻNY, Jacek KRAG, Krystyna LENCZOWSKA, Zdzisław  
PIETRUSZKA (redaktor techniczny). Adres redakcji: 31-969 Kraków Huta im Lenina Centrum Administracyjne, bud. „S” pok. 113.  
Telefony: 44-23-99 redaktor naczelny, zastępca redaktora naczelnego, sekretariat odpowiedzialny redakcji; 44-64-56 — zespół, i przez  
centralę HIL: 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00; wew. 48-11, 56-15 — redaktor naczelny, 47-69 — zastępca redaktora naczelnego i sekretariat  
odpowiedzialny 44-88 i 62-97 — publicysta i reporterzy. Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, ul. Wiślna 2.  
Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.